

K. 148 - P
2726.

STANISŁAW JASTRZĘBSKI

KIM JESTEŚMY?

O SZLACHCIE ZAGRODOWEJ
W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ



PRZEMYSŁ

WYDAWNICTWO »POBUDKI«

STANISŁAW JASTRZĘBSKI

KIM JESTEŚMY?

O SZLACHCIE ZAGRODOWEJ
W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ

PRZEMYSŁ

WYDAWNICTWO »POBUDKI«

Nr inwent. 2726.



92+943.8

WSTĘP.

Kim jesteśmy?

Wielu z nas już sobie na to pytanie odpowiedziało, ale duża jeszcze jest gromada naszej Braci Szlacheckiej, która dalej szuka prawdziwej drogi. To dobrze.

Gorzej natomiast z tymi, którzy znaleźli się na błędnej drodze i brną dalej w przekonaniu, że dobrze robią.

Jednym i drugim chcemy przyjść z pomocą.

Tym, co szukają prawdy o sobie, tym co pytają: »Kim jesteśmy«? — dajemy odpowiedź.

Tym, co po błędnej idą drodze — otworzyć chcemy oczy. Wołamy do nich: »spójrzcie za siebie, poznajcie dzieje swego Narodu i swej rodziny! Spójrzcie przed siebie — w przyszłość swego Narodu i w przyszłość swoją«!

Wiele rzeczy zrozumieliśmy w ostatnich czasach i dużo nauczyliśmy się. — Myślący i uważny człowiek musiał się nieraz zastanowić nad tym, co się dzieje tu, na ziemi naszej, zamieszkałej przez szla-

chę zagrodową. Oto, do niedawna jeszcze, nikt o tej szlachcie nie wspominał. Zapadła ona po wsiach walcząc z biedą codzienną, z kłopotami życia.

Zubożała gospodarczo, ale nie mniej i duchowo. Zapomniała swego języka.

U wielu znikło nawet poczucie godności rycerskiej, tego honoru, przekazanego przez tradycję pokoleń z czasów wielkiej Rzeczypospolitej przedrozbiorowej.

Długie lata niewoli całego Narodu odbiły się mocno i na braci szlacheckiej Ziemi Czerwieńskiej, zwanej dziś Małopolską Wschodnią, a za czasów austriackich Galicją Wschodnią.

Jeżeli ten lub ów przypomniawszy sobie nawet, że ród jego był kiedyś rodem rycerskim i jako pamiątkę tej pięknej przeszłości herb, klejnot rodzinny, pozostawił, to wykpieno go.

Najwięcej kpili najbliżsi nieraz sąsiedzi, nie lubiący wspominać dawnych czasów.

Kpili często Rusini, twierdząc, że »my także mamy herb na d....«

Dlaczego kpiono i wyśmiewano się z tego, co dla nas powinno być drogie i święte? Zrozumieć nie trudno! Zastanówmy się tylko na chwilę:

Brat szlachcic chodził do cerkwi, mówił po rusku. Często nie umiał czytać ani pisać. Zdany na własne siły, borykał się z twardym losem. Nie miał on czasu, ani możliwości myśleć o tym, co było kiedyś. Wiedział, że dziś nie różni się od

swych sąsiadów Rusinów, i wreszcie zwolna dochodził do wniosku, że może on właściwie naprawdę jest ot takim sobie »selanynem« — wieśniakiem ruskim jak inni?..

Tracił poczucie swej narodowości, nie rozumiejąc, jak wielką szkodę wyrządza sobie i swym dzieciom przez to gubienie związku z wielkim, kulturalnym Narodem polskim. A z tego cieszyli się obcy. Wszelkie zaś wspomnienie o herbie było zarazem przypomnieniem ścisłego związku z tym polskim Narodem i Państwem.

Dlatego śmiano się z naszych herbów! Szło im i dziś jeszcze idzie o to, żebyśmy zapomnieli, kim byliśmy i kim jesteśmy!

Bo oto w okresie niewoli naszego narodu powstało na tych tu ziemiach coś nowego, coś czego tu, jak świat światem, nie było nigdy!

Najpierw po miastach, później po wsiach rozeszła się wieść, że ziemie, na których od wieków mieszkamy, to ziemie »ukraińskie«, a ludność miejscowa, to też »ukraińcy«...

Razem z agitacją ukraińską zaczął się posiew nienawiści do wszystkiego co polskie.

Ludzie podzielili się.

Jeszcze niedawne czasy, gdy klerycy grecko-katoliccy ze Lwowa uciekali z seminarium duchownego do szeregów powstańczych walczyć o wolną Polskę; jeszcze nie dawne czasy, gdy proboszczowie rzymsko-katoliccy jeździli do swych sąsiadów proboszczów grecko-katolickich; jeszcze

po dziś dzień w każdej niemal rodzinie znajdziemy Polaków i Rusinów, pomieszanych przez małżeństwa.

I nagle zaczęto tworzyć przepaść między Rusinem a Polakiem i z roku na rok ta przepaść pogłębia się. Starą cerkiew grecko-katolicką zaczęto coraz częściej nazywać »ukraińsko-katolicką«, co jest niezgodne z duchem katolickim i sensu nie ma. Księża, różniący się dotąd tylko obrządkiem, znaleźli się teraz jakby w dwóch walczących obozach.

Potępia się jako zdradę i »chruniostwo« zawie-
ranie małżeństw mieszanych, rzymsko-katolików z greko-katolikami.

Pomieszano religię z narodowością.

Na bagnie takiego pomieszania pojęć i agitacji wyrastają zbrodnie, jak mord Tadeusza Hołówki, jak potworne zabójstwo ministra Rzeczypospolitej Bronisława Pierackiego, gdzie jednym z morderców był niestety, syn Polki.

Nie chcemy przytaczać więcej przykładów, bo nie chcemy nikogo jętrzyć ani rozgoryczać. Zwróćmy tylko uwagę, jak się znalazła w tym wszystkim nasza szlachta, co z nią się działo? Z tą bracią szarą, która od wieków tworzyła tu mur przed zalewem barbarzyństwa; z tymi, których ojcowie tak często własną krwią świadczyli o swej wier-
ności wierze świętej i Ojczyźnie?

Zagubieni, zapomniani, stawali się łupem nowej

agitacji — przechodzili do szeregów tworzących się »ukraińców«.

Rozejrzyjcie się — ilu dziś jeszcze potomków dawnego rycerstwa polskiego znajduje się wśród ludzi wrogich nam. Ilu jeszcze jest ślepych!

Aż wolna Ojczyzna przypomniała sobie o nas, wyciągnęła ku nam rękę, jak matka odnajdująca swe dziecię.

Przypomniała nam, Braci Szlachecka, kim jesteśmy i kim być mamy.

Wtedy z tamtej strony, zwącej się »ukraińską«, powstał krzyk!

Zapomniano o niedawnych kpinach z naszych herbów. Już nas uważano za swych »selan«, a gdy dziś widzą, żeśmy szlachectwo sobie przypomnieli, »wynaleziono« nas jako »ukraińską szlachtę«, »bojarów« i t. d.

A więc teraz uznano nas za szlachtę, tylko wmawia się w nas, żeśmy dostali szlachectwo od »ukraińskich książąt«. W 1937 roku Redakcja naszej »Pobudki« dawała 100 zł każdemu, kto taki »ukraiński« herb przedstawi.

Nikt się nie zgłosił!...

A jednak niejeden może mieć wątpliwości i pytać się swego sumienia i rozumu:

- jak to naprawdę jest?
- kim jesteśmy i skąd tu wzięliśmy się?
- dokąd dążymy i czego oczekiwać mamy prawo?

Na te pytania i na szereg innych szukamy odpowiedzi, żebyśmy odnaleźli samych siebie, żebyśmy zrozumieli ktośmy zacz i dokąd iść mamy.

Chcemy tego dla naszego dobra i dla dobra wielkiej naszej Rzeczypospolitej Polskiej, w której służbie wszyscy prawi a uczciwi obywatele znajdują najgłębszy sens swej pracy i pewność jasnego, lepszego jutra.

ROZDZIAŁ I.

Kilka słów o dziejach naszych ziem.

Szukamy prawdy o sobie i o naszej ziemi. Urodziliśmy się tu i wychowali. Złożyliśmy do tej ziemi szczątki najbliższych nam osób. Karmimy się owocami ziemi naszej. Stanowi ona jakby część nas samych.

Kochamy ją! A kochając, chcemy wiedzieć, kim ona jest, czym była i do kogo należała. **Czuje-
my przecie, że to nasza matka,** a mówią nam inni, że ona nie nasza. Jak to sprawdzić? Musimy zajrzeć do metryki, a metryką dla naszej ziemi będą jej dzieje.

Pójdźmyż więc pamięcią przez wieki. Niech wieki mówią. Słuchajmy! Z szumiących odwiecznymi borami mroków przeszłości błyszczy pierwsze światelko, pierwsza zapisana wieść o krainie, którą zamieszkujemy. Podaje ją mnich z Ławry Peczerskiej w Kijowie:

»W leto 6489. Idie Wołodimier k Lachom i zaja hrady ich, Pieriemyśl, Czerwień i iny hrady, iżie sutji i do sieho dnie pod Rusiju«.

T. zn.: w roku 981 po narodzeniu Chrystusa poszedł Włodzimierz na Lachów i zajął **grody**.

ich Przemyśl, Czerwień i inne grody, które po dziś dzień są pod Rusią (t. j. do dni, w których ów mnich pisał powyższe słowa). Mamy tedy pierwsze świadectwo o naszej ziemi, znane Ukraińcom, boć ono pochodzi od ruskiego kronikarza z Kijowa. Ale jak było dawniej na tych ziemiach, dokumentów na to nie mamy. Trzeba więc było



Pierwszy władca Polski Mieszko I.

zbadać, jakie plemiona tu mieszkaly i jakie były ich zwyczaje.

To dało się zrobić, bo potomkowie pierwotnych mieszkańców Ziemi Czerwieńskiej żyli w wiekach późniejszych, już historycznych i mieli zwyczaje

zachowane po swych przodkach. Uczeni, jak np. prof. Dr Koneczny, wykazali dowodnie, że **pierwszymi mieszkańcami ziem dzisiejszej Małopolski Wschodniej byli Lachowie.** — Ci Lachowie należeli do Państwa Polskiego już za pierwszego władcy Polski **Mieszka I**, który w r. 966 przyjął chrzest św. i wprowadził chrześcijaństwo do Polski.

Panujący wtedy **w Kijowie** Książę **Włodzimierz I W.** w dwadzieścia dwa lata później, to jest w r. 988, ochrzcił Ruś. Otóż właśnie ów Włodzimierz zabrał Mieszkowi I. Ziemię Czerwieńską z Przemyślem i szeregiem innych grodów. W tym samym czasie (rok 990) zabrał temuż Mieszkowi książę czeski Bolesław II — Kraków. Czesi jednak nie opierają się na tym i nie twierdzą, że Kraków to ich miasto, a ziemia krakowska to ziemia czeska.

Ziemia Czerwieńska zresztą niedługo była pod panowaniem książąt ruskich, bo już następca Mieszka I., król Bolesław Chrobry, poszedł w roku 1018 na Kijów, zajął go, osadził na tronie swego kandydata, a wracając z Kijowa dał Grodom Czerwieńskim polską załogę. Po śmierci Bolesława zapanowały dla Polski niezmiernie ciężkie czasy. Napadli na nią różni wrogowie, jak król duński, cesarz niemiecki i t. d. wśród nich znalazł się i książę ruski Jarosław, który po raz drugi zagarnął dla siebie tutejsze ziemie polskie. — Odzyskał je znów Bolesław II Śmiały w r. 1070. Książęta kijowscy w tym czasie rozmnożyli się, a korzystając z różnych trudności w Polsce, ponownie zagarnęli te kresowe ziemie i nawet założyli na nich około r. 1087 własne państewka, które Wołodumirko złączył w jedno i założył sobie stolicę w Haliczu około roku 1134. — Od tego miasta

nazwano to księstwo halickiem i stąd powstała późniejsza nazwa Galicja, po rusku »Halyczyna«.

Polska przez pewien czas ziem tych nie odyskuje, bo zajęta jest sprawą Pomorza i ziemiami na zachodzie, które wyrzywały jej potężne Niemcy. — Ludność jednak miejscowa podnosiła ciągle bunt przeciw książętom ruskim, aż wreszcie **bojarzy pochodzący z miejscowych, czasem już zruszczonych Lachów, wygnali z Halicza księcia Włodzimierza II.** (1188 r.) i udali się o pomoc do Polski. — Włodzimierz II. uciekł na Węgry szukać pomocy u króla Beli III. Ten wyprawił się na ziemię halicką, ale jej Włodzimierzowi nie oddał, lecz osadził tu swego syna Andrzeja. — Teraz zaczyna się walka o te ziemie między Polską, a Węgrami. — Wreszcie król Kazimierz Sprawiedliwy, Węgrów pokonał i oddał tron halicki Włodzimierzowi **pod zwierzchnictwem Polski** (1189). Tak samo pod polskim zwierzchnictwem byli wówczas książęta wołyńscy.

W wieku XIII. przeszła przez ziemie Rusi, Grodów Czerwieńskich i Polski straszna, pierwsza nawała tatarska. **Ruś odtąd przez zgórą 200 lat pozostawała pod zwierzchnictwem tatarskim.** W tych to czasach Rusini, uciekinierzy spod tatarskiego jarzma osiadali liczniej na Ziemi Czerwieńskiej (dzisiejsza Małopolska Wschodnia), gdzie były wolne wielkie obszary i gdzie nacisk Tatarów nie był tak silny. Ostatnim księciem ruskim, o którym warto wspomnieć, był na tych ziemiach Daniel (wiek XIII). Synowie jego byli już całkowicie pod władzą Tatarów i nawet razem z nimi chodzili na łupieskie wyprawy (np. Lew, o którym kronika ruska mówi, że rad chodził z Tatarami i plądrował okoliczne kraje). —

W roku 1324 wyginęli ostatecznie książęta ruscy, a rządy objął Bolesław syn Trojdena księcia mazowieckiego. — Po jego śmierci władzę nad ziemią Czerwieńską, zwaną też Rusią Czerwoną, objął król Kazimierz Wielki w roku 1340.



Kazimierz Wielki, król Polski.

W ten sposób, po różnych kolejach, któreśmy tu bardzo krótko podali, wróciły te ziemie znów do Polski, żeby z nią dzielić dołę i niedolę aż do rozbiorów Polski t. j. do roku 1772, gdy Ruś Czerwoną zajęła Austria. — **Przez cały okres Rzeczypospolitej przedrozbiorowej ziemie te były wierne swej Ojczyźnie, biorąc udział w walkach z najazdami tatar-**

skimi, tureckimi czy kozackimi za Chmielnickiego, który napróżno kusił się o zdobycie Lwowa. — Warto wspomnieć, że w okresie buntu Chmielnickiego (wiek XVII) sama tylko Ziemia Przemyska wystawiła ponad 1000 rycerstwa, w czym zgórą 70 Jaworskich, 40 Komarnickich i szereg innych z rodzin i dziś dobrze znanych.

Gdy w r. 1918 Polska odzyskała Niepodległość znów ziemia Czerwieńska, pod nazwą teraz Małopolski Wschodniej, weszła w skład Państwa Polskiego jako swego prawego właściciela.

Widzimy więc, że **u kolebki dziejów narodu polskiego i ruskiego ziemie nasze należały do Polski**, od której oderwał je Włodzimierz W., książę kijowski. Stwierdza ten fakt kronikarz ruski Nestor, zostawiając najstarszy dokument odnoszący się do przeszłości Małopolski Wsch. i Grodów Czerwieńskich (a więc i części Chełmszczyzny, którą »ukraińcy« też chcą uważać za swoją). **Władcy Polski zdobywali z powrotem własność narodu polskiego** bądź za pomocą miecza, jak królowie: Bolesław Chrobry i Bolesław Śmiały, bądź drogą mądrej polityki — jak to uczynił król Kazimierz W. i królowa Jadwiga.

Dopiero stałe władztwo Polski na odzyskanych ziemiach naszych dało im możliwość rozwoju i rozkwitu. — Miecz czuwał nad granicą państwa, gromiąc bandy i watahy rozbójnicze tatarskie, wołoskie czy ruskie idące razem z tatarami, a w kraju rozpoczął pracę pług polski. Świetni rycerze — gospodarze zagospodarowują żyzne przestrzenie od Zbrucza aż niemal pod Kraków. **Zaludniają się puste obszary wyniszczone za panowania ruskich książ-**

żat halickich, o których już pisaliśmy. Nikną dzikie oczerety i krzewy z żyznych jarów podolskich. Ściąga licznie pracowity polski chłop i pod osłoną rycerskiego miecza, karczuje nietknięte stopą ludzką zarośla, zmieniając je w żyzne pola. Dołącza się do niego **chłop ruski, zbiegły ze wschodu, z za Zbrucza spod tatarskiego jarzma. Osiada całymi gniazdami drobna szlachta polska, która orząc zagon, miecz zatyka w miedzę,** zawsze gotowa do obrony siedzib swoich i sąsiedzkich wieśniaczych.

Wojewoda Krakowski Spytko z Melsztyna (od którego m. in. pochodzą dzisiejsi Sozańscy) czuwa nad rozwojem ziem od Dobromila po Stryj, bowiem otrzymał je od króla Władysława Jagiełły. Inny rycerz, sławny z gromienia Tatarów, Jan z Sienna otrzymuje od króla Władysława Warneńczyka Olesko. Ściągają przybysze z Węgier, Wołoszy (dziś Rumunia), Niemiec. Przybywają kupcy Ormianie osiadając po miastach (dziś wielu ich jeszcze jest np. we Lwowie, gdzie mają swoją katedrę i arcybiskupa ks. Teodorowicza, gorącego polskiego patriotę i złotoustego mówcę¹⁾). Nawet Grecy często tu zaglądają z towarami wschodnimi. Tętniło życie na pustych i dzikich do niedawna obszarach. **Rosną miasta.** Tak np. **Spytko na miejscu opustoszałej wsi Pohonicz buduje Sambor, hetman Jan Tarnowski zakłada Tarnopol** (nazwa znaczy »miasto Tarnowskiego«), hetman **Stanisław Żółkiewski na gruntach wsi Winniki zakłada miasto Zółkiew,** hetman **Stanisław Rewera Potocki**

¹⁾ Zmarł dnia 4 grudnia 1938 r. Pogrzeb jego był wielką manifestacją polskiego Lwowa.

ze wsi Zabłocie robi **miasto Stanisławów**, rodzina Herburtów buduje Podkamień, Sieniawscy — Brzeżany, Poniatowscy — Zaleszczyki i t. d. i t. d. — setki i tysiące miast, miasteczek, wsi i osiedli. Rośnie dobrobyt i kultura. Powstają pierwsze szkoły. Bogatsza młodzież szła na dalsze studia do Krakowa, a później i do Zamościa, gdzie hetman Jan Zamojski założył Akademię. **We Lwowie sławną była Szkoła Katedralna, w której uczyli wychowankowie Akademii Krakowskiej.** Zaczęli wychodzić stąd ludzie sławni, uczeni, poeci, wodzowie, muzycy.

Nad budowlami, które wznosili tu Polacy, czuwali sprowadzeni z zagranicy najlepsi budowniczowie Włosi, Niemcy i inni. Powstały w ten sposób wspaniałe gmachy i pomniki architektury, jak zamki, kościoły i cerkwie, które też budowali dla ludności ruskiej polscy panowie.

Mimo wszystko, niebezpieczeństwo napadu zawsze istniało, bo rozwój i bogactwo tych ziem ścigały ku sobie oczy łupieżczych Tatarów; stąd częste walki z zagonami dziczy. Zasłynęli w nich liczni rycerze, jak Ślęzak, rotmistrz Bernard Pretwicz, o którym śpiewano, że „za pana Pretwica spała od Tatar granica“ albo Stefan Chmielecki w w. XVII. Prócz tatarów zapuszczali się tu Turcy, a później i bandy kozackie złączone z Tatarami. W walkach brała udział ludność nie tylko pochodzenia szlacheckiego. **Wspólną więc krwią przepojone są zagony naszej ziemi, tak samo, jak i wspólnym potem pracy.** Rycerz polski osłaniał i bronił nie tylko polskiego wieśniaka, ale i ruskiego, różnic bowiem żadnych wówczas nie czyniono. Dlatego witał lud ruski zastępy polskiego rycerstwa jak swoich zbawców.

**Tysiące ludu ruskiego uwolnił z niewoli
tatarskiej Jan Sobieski, późniejszy Król.
W okresie walk z zalewem kozacko-tatarskim
Chmielnickiego śpiewał lud ruski:**

»Parobki idut śpiwajuczci
A diwczata ridajuczci,
A mołodi mołodyci
Staroho Chmela prokłyńajuczci:
A bodaj Chmela Chmielnickaho
Perwa kula ne mynuła
A drugaja ustrelila
I serdeńko ucelila.

(w. XVII).

Takie były losy ludzi i ziemi naszej. **Jakimże prawem chcą stać się tu gospodarzami ci, którzy uważają Chmielnickiego za swego „Wielkiego“ wodza, a Kozaków z nad Dniepru za swych przodków, za rdzeń »narodu ukraińskiego«? Przecie walczyliśmy razem przeciw nim, Rusini i Polacy tych ziem, jako przeciw wspólnemu niebezpieczeństwu. Jak zaprzeczyć faktom, że Polska tu rządziła, walczyła i budowała? Co wnieśli nam „ukraińcy“, co zbudowali, co zrobili dla tych ziem? — Nic! — Dlaczego? Bo nie ich ziemie były. Skądże teraz przyjść może komuś do głowy, że »Ukraina« tu istniała, a nie Polska i że to »ukraińskie« ziemie? Jakim prawem mydli się oczy ludziom i na polskiej pracy i krwi całych wieków chce się urządzać jakieś inne swoje gospodarstwo, na dorobku naszym, całych pokoleń naszych i setek lat! **Wszelka więc „Zachodnia Ukraina“ tu u nas, w Małopolsce Wsch. — to mąjanie bez sensu. —** Powiedzmy to wyraźnie ludziom, którzy jeszcze nie mogą zrozumieć,**

że **tylko i jedynie Polska jest tu Gospodarzem i będzie nim zawsze!** Jakże ślepi są ci z naszych braci szlachty, którzy błakają się ciągle po obcych podwórkach. Czyż nie przypominają owych dawnych Kozaków, którzy szli razem z Tatarami przeciw własnej krwi, przeciw własnym braciom?...



Widok wieży wołoskiej i kościoła Dominikanów
we Lwowie.

Nadejdzie jednak dzień, że i oni poznawszy prawdę — przejrzą!

ROZDZIAŁ II.

Jak tworzone u nas „ukrainę“?

Widzieliśmy w poprzednim rozdziale, jak powstawały u nas księstwa ruskie i jak nikły. Uważny czytelnik może zdziwić się, że nic nie wspomnieliśmy o Ukrainie.

Wypada więc z kolei omówić, jak »robiła się« u nas »ukraina«. Najpierw tedy, zgodnie z prawdą i historią, musimy przypomnieć, **że państwo ukraińskie jako takie, nigdy nie istniało.** Istniały księstwa ruskie z Kijowskim na czele. — Były okresy, gdy księstwa te łączyły się, tworząc potęgę, (jak np. za Włodzimierza I w X wieku, później na krótko za Romana Mściśławowicza w wieku XIII, lub Daniela w roku 1236). Zawsze jednak szybko rozpadały się i wreszcie uległy Tatarom, Litwie, a w końcu po Unii Litwy z Polską, weszły w przeważnej części w skład Polski. Sama nazwa »Ukraina« powstała później, **już za czasów polskich,** a określano nią obszary stepowe Rusi południowej, po obu brzegach rzeki Dniepru, ponieważ leżały one u samego »kraju« czyli brzegu Rzeczypospolitej.

Tak samo np. w XVI wieku mówiło się w Polsce o »ukrainie« na Pomorzu, bo i tam, nad mo-

rzem Bałtyckim, były ziemie leżące »u kraju« państwa.

Gdy Polska straciła ziemie leżące za Dnieprem, nazywano Ukrainą województwo kijowskie i bracławskie (dziś na Ukrainie sowieckiej).

W wieku ubiegłym (XIX) — Ukrainą nazywano w Rosji gubernię kijowską, a Ukraińcami mieszkańców tej gubernii, Rusinów i Polaków. **Dopiero na początku naszego XX wieku, zaczęli Rusini lwowscy używać tej nazwy dla całej Rusi południowej.**

Jak widzimy, nazwa to bardzo młoda. Dlaczego część Rusinów wyrzekła się swej starej, odwiecznej nazwy, to już ich rzecz. Mogą się nazywać, jak im się podoba. Człowiek też, jak chce, może sobie nazwisko zmienić, ale to nie znaczy, że zawsze tak się nazywał. Nie ma też podstaw do narzucania innym przybranego nazwiska, jak to czynią nasi tutejsi »ukraińcy« w stosunku do reszty ludności ruskiej, a czasem nawet i polskiej z pochodzenia, jak to ma miejsce choćby w stosunku do szlachty zagrodowej.

Warto tylko wiedzieć, że w dawnej Polsce, w której powstała nazwa »Ukraina«, określano nią, jak już wspomnieliśmy, pewien tylko graniczny obszar kraju. — Istniały poza tym ziemie inne na kresach, jak Wołyń, Podole, Ruś Czerwona, (nasze ziemie Małopolski Wschodniej — zwane wczesniej, jak już wiemy — Grodami Czerwieńskimi) i inne.

Tak tedy **ziemie Małopolski Wschodniej nigdy żadnej „Ukrainy“ nie tworzyły**, a będąc od zarania swego polskimi ziemiami, **wchodziły tylko czasowo w skład księstw ruskich, oderwane od Polski.** — Ogółem ksią-

żęta ruscy od pierwszego oderwania tych ziem od Polski aż do ostatecznego złączenia ich znów z Polską, panowali tu około 300 lat **z częstymi i ciągłymi przerwami.**

Najdłuższy okres ciągłego panowania ruskiego wynosi około 100 lat.

Polska zaś, już w latach historycznych rządzi nimi przez z górą 630 lat, **najdłuższy okres ciągłego panowania Polski wynosi ponad 450 lat!**

Jeżeli do tego popatrzymy na mapę, to zobaczymy, że ziemie Małopolski Wschodniej z natury swego położenia musiały tworzyć część Polski, a nie Rusi, czy jak dziś chcą — Ukrainy.

Odsunięte daleko od ziem tworzących obecnie Ukrainę Sowiecką, wciśnięte między Karpaty na południe a inne ziemie polskie na północy, tworzą tu jakby klin. I trzebaby ślepym być, żeby uważać np. San za »ukraińską« rzekę, czy choćby zagranicę »Ukrainy«, jak chcą niektórzy.

Dlaczego więc i skąd tu właśnie wzięła się dziś »Ukraina?« Na to pytanie musimy sobie odpowiedzieć! W tym celu nie będziemy potrzebowali sięgać zbyt daleko w przeszłość, bo widzieliśmy już, że tam Ukrainy nie znajdziemy, lecz musimy szukać w czasach bliższych nam, nawet zupełnie bliskich.

Cofniemy się myślą i pamięcią tylko kilkadziesiąt lat wstecz, do okresu rządów austriackich na tych ziemiach, do tych czasów, gdy obszarami właściwej Ukrainy, tam nad Dnieprem, zarządzili Moskale, tak samo zresztą jak i dziś rządzą. — Otóż już w XIX wieku powstało w różnych narodach, wśród szerokich mas ludzkich poczucie narodowościowe, zrozumienie swej przynależności do

pewnego narodu i dążenie do niepodległości i wolności dla tego narodu.

To było niebezpieczne dla panujących nad obcymi narodami. Bali się tych ruchów i zaborcy Polski: Rosja, Austria i Niemcy. Szukano sposobu, żeby pokłócić różne narodowości tworzące jedno państwo, (jak np. Austrię przed wojną) i łatwiej wtedy utrzymać je we własnej władzy. Równocześnie zaś w Małopolsce Wschodniej dwa bratnie ludy zamieszkiwały wspólnie jedną ziemię. Należało je poróżnić z sobą. Mało tego, za granicą rosyjską mieszkali miliony Rusinów, trzeba je było sobie pozyskać, żeby na wypadek wojny z Rosją mieć ich za sobą. I oto powstaje w Austrii i Berlinie myśl wygrania w polityce tych państw ruchu ruskiego, który później tu w byłej Galicji nazwie się »ukraińskim«. Ten plan zbiegł się z czasem z myślą tworzenia własnego państwa wśród samych Rusinów.

Ponieważ na właściwej Ukrainie pozostającej pod panowaniem Rosji nic się zrobić nie dało, tak ze względu na wielki ucisk rządu jak i dlatego, że brak tam było ruskiej inteligencji, ludzi wykształconych, robota »ukraińska« rozwinęła się przy życzliwości i **poparciu rządu austriackiego**, w Małopolsce Wschodniej.

Tu też Rusini mieli własną inteligencję wywodzącą się prawie w całości z duchowieństwa grecko-katolickiego. (Młodzi popowicze i popadianki uczęszczali do szkół wybierając różne zawody).

Spośród nich głównie wyszli działacze »ukraińscy« tak dawniej, jak nawet w dużej mierze i dziś jeszcze.

Rozpoczęła się praca polityczna, która jednak

z miejsca weszła na manowce, przynoszące sprawie ruskiej wielkie szkody.

Oto niektóre błędy i nieuczciwości »politików ukraińskich« :

1. niechęć, **a właściwie nienawiść** do wszystkiego, co polskie;
2. oparcie swej roboty na nieprawdzie historycznej;
3. szukanie pomocy u wrogów narodu polskiego, dla których interesy ukraińskie były tylko pomocą w ich polityce;
4. prowincjonalny patriotyzm, a właściwie szowinizm, posunięty aż do śmieszności.

To błędy, które czyniąc szkodę sprawie polskiej, mściły się zarazem i na interesach narodu ruskiego.

Szczupłość miejsca nie pozwala nam na szerokie omawianie całej sprawy. Istnieje na ten temat szereg książek. Tu dajemy tylko krótki szkic.

Otóż w początkach ruchu politycznego ruskiego tak Polacy, jak i Rusini szukali porozumienia. — Na posiedzeniu np. Sejmu Galicyjskiego w dniu 26 grudnia 1890 r. mówił ruski poseł ksiądz Teliszewski: »Na polu wspólnego interesu, bogactwa krajowego, Rusini i Polacy zgodzić się mogą. Jakiegokolwiek dzielić nas mogą niechęci, to wiemy — **Rusini wiedzą tak dobrze, jak Polacy, że grunt pod nogami mamy wspólny i że nie walczyć z sobą, ale jednoczyć się powinniśmy**, bo przed nami stoi wspólny wielki wróg, przeciw któremu, jeżeli nie połączymy się w obronę, to zginiemy jedni i drudzy«. Tym wrogiem była Rosja. Choć mija prawie pół setki lat od chwili wygłoszenia owego zdania, to jednak ono i dziś jest tak samo na czasie.

Zaczęły wtedy powstawać różne instytu-

cje ruskie, jak szkoły, towarzystwa ubezpieczeń i t. p. — We Lwowie na Uniwersytecie otwarto katedrę historii Rusi, a że nie było kandydata w Galicji, sprowadzono na profesora Rusina kijowskiego — Hruszewskiego. Ten zaczął dopiero



Były sejm Galicyjski.
Dziś Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie.

tworzyć ruch »ukraiński« i głosić hasło »Lachy za San«. On przywiózł z sobą i rozszerzył myśl bezwzględnej walki z Polakami.

W roku 1900 stronnictwo narodowe ruskie nazwało się „ukraińskim“ i rozpoczęło nieprzejednaną walkę ze wszystkim co polskie. Nie chciano widzieć, że na tych ziemiach mieszka razem z ludem ruskim lud polski, że ludność polska stanowi połowę, a w wielu powiatach nawet większość ogółu mieszkańców. Nowi »ukraińcy« od 1900 roku głoszą na cały świat, że Małopolska Wschodnia to wyłącznie »ukra-

ńska ziemia« ubrew historii i ubrew temu, co widziało się wówczas i co dziś się widzi.

Oto tabliczka, przedstawiająca ilość »ukraińców« w Małopolsce Wschodniej w r. 1931:

Województwo :	Ogółem ludności było :	Z tego podało jako język ojczysty »ukraiński«	
		w tysiącach	w procentach
Lwowskie	3,127.400	579.5	18 $\frac{1}{2}$
Stanisławowskie	1,480.300	693.8	46 $\frac{9}{10}$
Tarnopolskie	1,600.400	402.0	23 $\frac{1}{10}$

Ogółem w tych trzech województwach jedynie 27% podało język »ukraiński« jako ojczysty. A gdzie reszta t. j. 73%?

Zasłепienie nienawiścią do Polski działaczy »ukraińskich« w Małopolsce Wschodniej poszło tak daleko, że w roku 1909 wódz ich, ów Hruszewski wydał odezwę do Litwinów i Białorusinów, wzywając ich do walki z Polską. W roku 1911 poseł »ukraiński« Budzynowski mówił z radością, że ongiś »kozacka szabla i wsparty przez zaporozców, hajdamacki nóż dość silnie przetrzebiły i wyczerpały obcy (to znaczy polski) żywioł na naszej ziemi«.

Rozpoczynają się gwałty, niszczenie polskiego mienia, podpalania i t. p. Niejaki Trylowski zakłada po wsiach »Sicze«, które terroryzują polską ludność wiejską.

Do roboty politycznej »ukraińskiej« wchodzi też sporo duchowieństwa greko-katolickiego.

Podburzona młodzież ruska urządza awantury na uniwersytetach, obrzucając rektorów zgniłymi jajami i niszcząc urządzenia (np. w r. 1903, 1906, 1907 i innych).

W roku 1908 student Uniwersytetu lwowskiego — Siczyński zamordował Polaka, namiestnika Galicji, Potockiego. Odtąd i morderstwo polityczne staje się bronią w ręku ruchu ukraińskiego, walczącego z Polską, aż do dni naszych.

Ukraińcy zrobili z Siczyńskiego swego bohatera — wydali pocztówki z jego podobizną, a prasa rozpisywała o nim szerokie pochwały.

Równocześnie rosły apetyty »ukraińców«. Profesor Hruszewski, który dopiero we Lwowie uczył się ruskiego języka, ogłasza: że »Ukraina« to państwo, które sięgnie od Karpat do Kaukazu, obejmie Białoruś, Litwę, Łotwę, Estonię i Finlandię (federacja).

Na ziemiach polskich sięgnie niemal pod Warszawę!

Nienawiść do Polski była tak wielka, że gdy w r. 1908 rząd pruski rozpoczął akcję wywłaszczania Polaków z ich ziemi, to w parlamencie wiedeńskim, gdy wszyscy posłowie przeciw temu gwałtowi protestowali, a nawet Niemcy milczeli, **jedynie posłowie „ukraińscy“ głośno i krzykliwie chwalili pruskie gwałty.**

Jak się później okazało, »ukraińcy« z Małopolski Wschodniej weszli w ścisłe porozumienie z niemieckim towarzystwem, mającym na celu wyniszczenie Polaków w byłym zaborze pruskim. Haniebne to towarzystwo nazywało się »Hakata« (H. K. T.).

Tak n. p. ksiądz Hanecki delegat »Narodnego Komitetu (ukr.) pisze dnia 4. XI 1903, że »ukraińcy« wysłał delegatów do Berlina na zjazd »Hakaty«, aby ustanowić jednolity program działania w walce z Polakami«. — Tenże w roku 1905 pisze do Hakaty: »Proszę posłać wszystko, co moglibyśmy zużyć **wspólnie przeciw Polakom**, a wszystko **zostanie przeciw Polakom zużyte**«.

Współdziałanie tutejszych »ukraińców« z Niemcami przed wojną wykazują liczne dokumenty. Znajduje się na nich podpisy osobistości i dziś znanych i działających wśród naszych »ukraińców«.

Nie wchodząc w dalsze szczegóły, zwrócimy uwagę, że istniał przed wojną inny jeszcze ruch wśród Rusinów zwany staroruskim, zwracający się ku Rosji. — Z wybuchem wojny i zajęciem przez Rosjan Małopolski Wschodniej, okazały się skutki tego rozbicia i roboty różnych polityków.

Skutki te spadły w pierwszym rządzie na bala-muconą ludność. Już od jesieni 1914 roku rozpoczynają się masowe porzucania wiary katolickiej i przejścia na prawosławie. — Do Małopolski Wschodniej zjeżdżają popi prawosławni, gminy ruskie wnoszą pisma, w których piszą rzeczy nie do wiary. Tak n. p. wieś Sławna pow. Zborów mówi w swym piśmie z dnia 23. XI 1914 r.: »My zawsze byliśmy prawosławni, nie zaś wrogami prawosławia«, a wieś Snowicz, dnia 4 grudnia 1914 r. oświadcza: »że to Jezuity, Lachy i Żydy wymyśliły jakąś unię. My nigdy nie byliśmy i nie będziemy unitami. My zawsze byliśmy i będziemy prawosławni«.

Gdy w marcu 1915 r. z okazji przyjazdu do Lwowa cara Mikołaja II. odprawiał nabożeństwo osławiony polakożerca, ar-

chijerej chełmski Eulogiusz, asystowali mu księża greko-katolickcy. — Odstępstwa od wiary katolickiej szły tak szybko, że **od października 1914 r. do maja 1915 r. powstało 200 parafij prawosławnych** zorganizowanych, 300 organizowało się, **a nawet kilkudziesięciu duchownych greko-katol. przyjęło prawosławie. Oto skutki zaniedbania religijnego i rozpolitykowania cerkwi greko-katolickiej.** Po wyparciu Rosjan znów Austria objęła te ziemie, a z nią wrócili do głosu »ukraińcy«. Rozpoczęły się **szalone prześladowania tych**, co za Rosją szli. — Ciosy spadały najczęściej na najniewinniejszych. — Austriacy wieszali masowo ruskich chłopów, dokonywali strasznych mordów, jak wyrabianie 40 osób, w tym wiele dzieci i kobiet w Przemyślu.

»Ukraińcy«, którzy mieli w szeregach austriackich własne oddziały »Strzelców Siczowych« nie przeszkadzali temu. Takie mordowanie starorusinów wzmocniało przecież ich stanowisko. Zdawało się im, że teraz ich plany udadzą się, że zwyciężą Austria i Niemcy i za tą wierną służbę stworzą »Samostijną Ukrainę«. — Nawet opracowali już mapę tej Ukrainy, która miała sięgać od Kaukazu po Lublin!

Niemcy rzeczywiście snuli plany stworzenia Ukrainy, ale dla własnych celów. Rewolucja rosyjska w r. 1917 popchnęła całą sprawę naprzód. Powstała w Kijowie Centralna Rada Ukraińska z prof. Hruszewskim na czele. — W roku 1918, dnia 9 lutego rząd ukraiński Narodnej Republiki podpisał w Brześciu pokój z Austro-Niemcami, w którym **ziemie polskie Chełmszczyzny i Podlasia** zostały przyznane Ukrainie.

Wywołało to ostre protesty całej Polski i przejsie pod Rarańczą II. Brygady Legionów Polskich przez linie austriackie na wschód, do polskich oddziałów w Rosji.

Już jednak państwa centralne (Austria i Niemcy) były u schyłku swych powodzeń. Zbliżała się klęska. W przededniu swego upadku jeszcze Austria zdążyła poprzeć »ukraińców« w Małopolsce Wschodniej, dając im broń, sprzęt wojenny i pułki, złożone z Rusinów, a nawet arcyksięcia Habsburga zwanego »Wasylem Wyszywany«.

Powstała wtedy w Małopolsce Wschodniej **sztuczna** »Zachodnia Ukraina« i rozpoczęły się od dnia 1 listopada 1918 r. walki o polski Lwów, którego broniły nawet dzieci i kobiety. — Lwowa nie mogli »ukraińcy« utrzymać, ani zdobyć później, wreszcie ulegli w walce z Polską, która w lipcu 1919 r. odzyskała całą Małopolskę Wschodnią. Wszyscy jeszcze mamy w pamięci tę bratobójczą walkę i różne jej okropności. Jeszcze dziś, co jakiś czas sądy nasze prowadzą sprawy przeciw ludziom, którzy służąc w »ukraińskich« szeregach dopuszczali się potwornych zbrodni, jak n. p. skazany w roku 1937 Makitra, nauczyciel »Ridnoi Szkoły« i szereg innych.

Nie będziemy się rozwodzili nad tym szerzej, bo nie chcemy jętrzyć ran, zwracamy tylko uwagę, że to nie była wojna z obcym, ale walki domowe, wewnętrzne, a takie właśnie walki, jak wiemy z historii, są najkrwawsze i najbardziej dzikie. Ręce tych, co te walki rozpętali, zbroczone zostały bratnią krwią, a czoła naznaczone kainową zbrodnią. Ta krew i zaślepienie tutejszych »ukraińców« zaciążyły decydująco na sprawie powstania pań-

stwa ukraińskiego na ziemiach ukraińskich z Kijowem jako stolicą.

Próbowano połączyć w całość te dwa twory t. j. Ukrainę **prawdziwą**, kijowską, ze **sztuczną**, tworzoną u nas ze Lwowem jako stolicą. Był nawet okres pewnego zjednania, zawsze jednak istniały bardzo duże różnice, a rozdzźwięk pogłębiał się, bo gdy na ukraińską właściwą napierali bolszewicy, »nasi Ukraińcy« na gwałt wplątywali się w walkę z Polską. Z pomocą pośpieszyli im oficerowie austriaccy, niemieccy i rosyjscy. Państwa Koalicji, Anglia i Francja, próbowały pośredniczyć, bo zdawały sobie sprawę z niebezpieczeństwa bolszewickiego nie tylko dla samej Ukrainy naddnieprzańskiej, ale i dla Polski i państw Zachodniej Europy. Działo się to w r. 1919. Pośrednictwo nie odniosło skutku. Chwilowe powodzenie w walce z Polską do reszty zaślepilo tułtejszych ukraińskich wodzów i polityków. Tymczasem bolszewicy zajęli stolicę Ukrainy Kijów i wypierali wojska ukraińskie z Petlurą na zachód, aż doszli nad Zbrucz, na dawną granicę austriacko-rosyjską. W Małopolsce Wsch. ciągle trwały walki z Polską, teraz już silniejszą, a Petlura znalazł się na Wołyniu. Tu widząc, że jedynie w porozumieniu i oparciu o Polskę, można budować niepodległe państwo ukraińskie i że ślepotą »ukraińców« galicyjskich gubi całą sprawę, wszedł w porozumienie z Dowództwem Wojsk Polskich, wysyłając posła dnia 18 maja 1919 r. do Lublina i oświadczając, że o Małopolskę Wsch. spierać się z Polską nie będzie. Do walk w Galicji nie mieszał się i był neutralny wtedy, gdy Polska ostatecznie oczyszczała ziemie Małopolski Wsch. z napastników.

»Rząd Ukrainy Zachodniej« — złożony z tutejszych »ukraińców«, wyrobionych w szkole austriackiej i wojsko t. zw. »U. H. A.«, t. j. Ukraińska Galicyjska (Halicka) Armia, znalazły się za Zbruczem, gdzie spotkano się nie tylko z bolszewikami, ale i z bardzo wrogą postawą ludności ukraińskiej, uważającej ich za obcych najeźdźników. Mimo wszystko ci nasi rodzimi »ukraińcy« dalej snuli sobie bajkę o »Zachodniej Ukrainie« ze Lwowem, jako stolicą i nawet w tym ciężkim położeniu **nie złączyli się z rządem ukraińskim** i Petlurą. Wreszcie woleli przejść raczej do obcych szeregów rosyjskiego gen. Denikina (17 listop. 1919 r.), **a później wielu z nich (bo aż ok. 40 tys.) walczyło na ochotnika przeciw Polsce i Petlurze w r. 1920 w szeregach bolszewickich.** Przypomnijmy tu, że **Petlura** nawiązawszy stosunki z Polską, zawarł 22-go kwietnia 1920, układ z Naczelnikiem Państwa i Wodzem Naczelnym Józefem Piłsudskim, w którym **uznał prawo Polski do Małopolski Wschodniej i Wołynia**, a Polska podjęła wyprawę na Kijów, żeby pomóc Ukrainie w walce z bolszewikami i stworzeniu swego niepodległego państwa.

Wyprawa Kijowska kosztowała Polskę dużo krwi i wysiłków, a jeżeli nie dała wyników, to nie Polska ponosi za to odpowiedzialność. Wśród różnych przyczyn, **zaważyli w tym niepowodzeniu i nasi „ukraińcy“ tutejsi, dla których, według słów historyka ukraińskiego Kuczabskiego „jedyną poważną sprawą całej Ukrainy była wojna przeciw Polakom“.**

Pokój ryski z r. 1921, zakończył wojnę Polski z Rosją. Ukrainy nie udało się odbudować, mimo

to jednak właśnie Polska sprawiła, że istnieje choćby nazwa »Ukrainy sowieckiej«.

A co robili nasi »politycy ukraińscy z Galicji«?

Udali się z końcem 1920 r. do Paryża, Wiednia i Bóg wie gdzie jeszcze, wichrząc dalej przeciw Polsce. W kraju nie chcieli uznać Państwa polskiego, a pewne odłamy poszły tak daleko, że rozpoczęły akcję, którą dziś znamy pod nazwą O. U. N., znaczącą swe istnienie zbrodniami. Znow szuka się oparcia o Niemcy, znow handluje się spokojem, całością i bezpieczeństwem Polski. Pamiętajmy jednak, że **Polska dzisiejsza, to nie słabe niemowlę z r. 1918.** Wtedy na zniszczonych ziemiach budowaliśmy państwo, dziś jesteście siłą! Nie naszą rzeczą jest wysnuwać wnioski i nauki dla »ukraińców« z podanych wydarzeń. Jedno sobie powiedzmy, to że, **Ukraina nie miała w Polsce wroga, lecz przyjaciela** czynnie pomagającego w budowaniu jej niepodległości. **Dziś nasi „ukraińcy“ czczą Petlurę i odprawiają za niego żałobne panachidy. Niechże pamiętają, że właśnie Petlura uznał bezsporne prawo Polski do naszych tutejszych ziem, razem z Chełmszczyzną, Podlasiem i Wołyniem.** Chyba nie będą bluźnić, że Petlura był »zdrajcą« swego narodu. Czczą go, jak bohatera. My Polacy to samo czynimy, pamiętając o braterstwie broni i dzielnej postawie ukraińskich wojsk walczących ramię przy ramieniu z nami przeciw wspólnemu wrogowi - bolszewikom.

Widzimy z powiedzianego, że **nienawiść do Polski, to ślepotą.** Nie można się pozwolić prowadzić ślepemu. Jeżeli przyjdzie **chwila na wyzwolenie Ukrainy z jarzma bolsze-**

wickiego, to potrzebna będzie Polska i to silna Polska! Inaczej znów będzie przegrana sprawa Ukrainy. Nas, szlachtę zagrod. nie odciążają żadne grzechy wobec Polski. Synowie nasi walczyli o polski Lwów, gdzie na Cmentarzu Obrońców Lwowa leży 141 naszych synów — i byli w szeregach własnych, polskich.

Jeżeli jednostki zbłąkały się, to tylko zbałamucone. Dziś musimy znać swoje stanowisko, a że spotykamy się z różnymi głosami »ukraińskimi«, powinniśmy poznać i ich sprawy, o ile one z Polską się wiążą. Dlatego właśnie naszkicowaliśmy powyższe słowa, »ukraińcom« poświęcone. Trzeba, żebyśmy czasem umieli pogadać z naszymi sąsiadami - Rusinami i pokazać im dokąd są prowadzeni przez tych, co Polski nienawidzą, a przeciw polskości judzą. **Jesteśmy pewni siebie i sił swego Wielkiego Narodu, ale jako silni, nie dopuścimy, żeby bliscy nam krwią współobywatele Rusini szli na pasku wrogów naszych i swoich zarazem.**

Stwierdzamy więc, że Lwów nigdy stolicą żadnej Ukrainy nie był i nie będzie.

Z lat 1918—1919 na naszych ziemiach wysnuć musimy takie wnioski:

- 1) Każdy, kto judzi przeciw Polsce i Polakom — knuje nową zbrodnię i dąży do nowych walk bratobójczych.
- 2) Ziemie nasze, jako odwiecznie do Polski należące, nigdy nie zgodzą się z oderwaniem ich od Macierzy. Ponieważ żyje tu lud ruski i polski pomieszany i złączony węzłami krwi, trzeba tak życie ułożyć, by zgoda między nimi panowała i miłość braterska. Kto tę zgodę

psuje, ciągnie do nowej przepaści i nowych klęsk. W klęsce przywódcy uciekają — a lud cierpi.

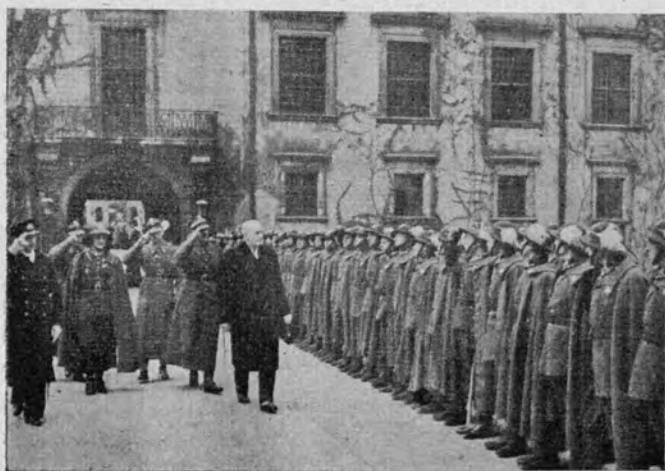
- 3) Jeżeli Polska umiała wybaczyć zaślepienie tych, co w roku 1918 przeciw niej rękę podnosili, a nawet kalekom i inwalidom tamtych walk, renty inwalidzkie płaci, to ma prawo wymagać opamiętania się i uczciwości. Tylko podłe charaktery tego nie mogą zrozumieć.
- 4) Tworzenie »Ukrainy zachodniej« na naszych ziemiach Małopolski Wschodniej załamało się, bo opierało się na fałszu, bo chciano tu tworzyć coś takiego, czego nigdy nie było.

A więc wniosek ostateczny: żyjąc w granicach Rzeczypospolitej Polskiej, naszej Ojczyzny i Włodarza naszej ziemi od tysiąca lat, od czasów ginących w mrokach przeszłości, **musimy uważać za wrogów Ojczyzny i swoich, tych wszystkich, którzy przeciw Polsce występują i chcą na żywym ciele Polski znów tworzyć jakieś nowe twory**, któreby Polska musiała przecinać mieczem, jak wrzody. — Do tego nie wolno nam dopuścić, bo taka operacja będzie bolesna i dla nas samych, bo na naszej skórze, albo na dzieciach naszych ona się odbije.

ROZDZIAŁ III.

Pochodzenie szlachty zagrodowej w Małopolsce wschodniej.

Gdy kompania szlachty zagrodowej z Ziemi
Pokuckiej znalazła się w jesieni 1937 roku na



Kompania szlachty zagrodowej zameldowała się Panu
Prezydentowi Rzeczypospolitej, jesienią roku 1937.

Zamku Królewskim w Warszawie, aby zameldo-
wać się Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Pol-

skiej, powiedział On do niej następujące słowa:
»Cieszę się żeście tu do mnie przyszli, żeście
przyszli na ten zamek, na którym w dawnych cza-
sach gromadzili się **wasi przodkowie jako
posłowie i rycerze Rzeczypospolitej.** —
Cieszę się, że szanujecie tradycję, to znaczy, że
pamiętacie, iż **pochodzicie od zasłużonych
dla Polski ojców.** — Tradycja to wielka
rzecz. Tradycja daje zwartość i siłę narodowi,
szanujecie więc tradycję«.

Tradycja szlachty zagrodowej, to jej historia.
Jesteśmy ludźmi, którzy mają tradycję. Trzeba że-
byśmy ją znali, żebyśmy poznali dzieje swych przod-
ków. Jest nas w Polsce dużo. Zamieszkujemy nie-
tylko Małopolskę Wschodnią, ale i liczne za-
ścianki w innych dzielnicach Polski, zwłaszcza
zaś wzdłuż granicy wschodniej, od Dźwiny na
północy po Karpaty na południu.

Już samo rozmieszczenie szlachty zagrodowej
na pograniczu świadczy o tym, że nie odbyło się
ono przypadkowo, ale miało cel określony. **Pol-
ska osadzając na kresach drobną szla-
chtę, nie tylko zaludniała puste obszary,
ale chciała równocześnie mieć w niej ry-
cerską zasłonę przed napadami wrogów.**

Pięknie pisze o tym Zofia Kossak. Oto na pyta-
nie starego szlachcica zagrodowego, Kresowskiego,
który chciałby wiedzieć »skąd się wzięło, że my
tu takie pomieszane: katoliki (t. zn. szlachta) i chło-
py«...

Odpowiada p. Kossak:

»Skąd się tu wzięłeś, szary katoliku? skąd twoje
pradziady tu przyszli?

Hej! czasy dawne, wieki stare, lata przemi-
nione... Niema jeszcze Ukrainy, Wołynia, Podo-

la... Gdzie kraj żyzny — pole dzikie, a na polu burzan rośnie, czarna ziemia czeka tęsknie, aż ją ostrze pługa przetnie, — do słońca wzdycha, leniwa. A po polach konie dzikie, siwe bydlę wielkorożne, półnagie pastuchy, Tatarzy, zbójce i wilcy. Ni chaty, ni domu wokoło...



Pan Prezydent Rzplitej Polskiej całuje małego szlachcica.

I wtedy ty tam przychodzisz, panie szlachcicu Kresowski, w pancerzu stalowym, na koniu wytrwały, przychodzisz razem z innymi. Na wzgórzu, w ziemię niczyją, zabijasz własny proporzec, a za tobą wielu innych. W cieniu onego proporca nie śmie stanąć dziki zbój, łupieżczy Tatar, ni bezwstydnny Turek. Zdala omija go wilk. Schodzą się ludzie w krąg bezpiecznego przycienienia proporców. — Ciągną Rusini, Mazurzy... Płonie burzan suchy, padają lasy dąbrowy, rodzajna ziemia kwitnie złotem zbożem. Powstają chaty, futory, na pustce rodzi się życie. — A w czas, gdy

on naród, skrzętny, zabiegliwy, gromadzi rojne ule po pasiekach, nowe obszary zasiewa i domy białe buduje, — twój pradziad, panie szlachcicu Kresowski, wraz z towarzyszy swojemi czuwa nie-strudzenie, czuwa nieustannie w mocnej fortalicji, czujny niby żóraw. Nie zazna spoczynku ni wczasu, precz odganiając Tatara i zbója, — a to, by w bezpiecznym cieniu rycerskiego proporca mógł lud spokojny, skrzętny, pracowity budzić nowe życie, obsiewać ziemię rodzajną, gromadzić rojne ule po pasiekach...

Taki był tutaj twój cel i początek.

A potem mija lat wiele, och, wiele. Wzajemne zale, urazy — bronionych, obrońców, krwawe omyłki, krótkie pojednania, długie gorzkie swary, — **a wkońcu podziemna robota trzeciego wroga, ogromnie mocnego, i rozdział pada głęboki..**

Ale zbliża się chwila, szlachcicu kresowy, upośledzony, szary katoliku, odepchnięty i krzywdzony, — że Polska przyjdzie do ciebie. Uznają twoje zasługi rodacy, wspomną na dawne przeszłości, — będziesz na swoim znowu gospodarzył... Tak było na Wołyniu i na całych Kresach Wschodnich.

W tym samym też celu osadzali Królowie polscy rycerstwo i na ziemiach Małopolski Wschodniej. — Przypomnijmy sobie, że masa ludności wyginęła tu w ciągu panowania książąt ruskich, toczących ze sobą ciągle okrutne boje, że wyniszczyły ludzi najazdy tatarskie i że wreszcie były olbrzymie obszary przeważnie lesiste, w ogóle niezaludnione. Gdy więc **król Kazimierz Wielki**, o którym mówi historia iż »zastał Polskę drewnianą a zostawił murowaną«, objął ostatecznie dziedzictwo Rusi Czerwonej, jako dobry gospodarz nie

mógł zostawić jej w stanie, w jakim ona weszła znów w skład Państwa Polskiego.

Należało ją nie tylko zagospodarować, ale i zabezpieczyć na przyszłość. Od tego więc króla rozpoczyna się energiczne osadnictwo, które trwało całe wieki, bo aż do końca istnienia Rzeczypospolitej.

Osadnictwo to od początku miało charakter osadnictwa wojskowego. **Ziemię dostają zaśluzeni w walkach rycerze. jako ludzie wypróbowani, dający pewność, że potrafią osłonić Państwo Polskie jakby murem! To są właśnie przodkowie dzisiejszej szlachty zagrodowej.** Przywileje królewskie wyraźnie mówiły, że rycerz taki a taki, **dostaje ziemię za zasługi dla Polski** i że dalszym obowiązkiem jego i jego potomstwa będzie pełnienie służby rycerskiej konno i zbrojno, na każde zawołanie królewskie.

Nie będziemy tu przedstawiali szczegółowo pochodzenia poszczególnych rodów, gdyż te rzeczy już zostały zrobione. Ciekawych czy zainteresowanych odsyłamy do wydanej przez »Pobudkę« książki senatora Wł. Pulnarowicza p. t. »Rycerstwo polskie Podkarpacia«. Książka ta ukazała się w języku polskim i ruskim. Drugą pracą na ten temat jest książeczka p. t. »Zahorodowa szlachta Czerwieńskoi Zemli — chto wona je ta zwitky wziałasja?« — napisana w języku ruskim przez p. Mirko Demkowicz - Dobrzańskiego.

Przypominamy tylko, że pierwszym rycerzem, osadzonym na naszych ziemiach w r. 1355 przez króla Kazimierza Wielkiego, był Stefan herbu Sas. Ów Stefan otrzymał dobra Rybotyczne i od niego pochodzą Rybotycy. W ciągu szeregu lat osiadło



Herb
Sas.

tu więcej rodów otrzymujących od królów polskich herb Sas. Ogółem jest w Małopolsce Wsch. po ponad 150 rodzin Sasem się pieczętujących. Jakkolwiek ogromna ich ilość jest pochodzenia wołoskiego (dziś powiedzielibyśmy: rumuńskiego), to jednak trzeba mocno podkreślić, że szlachectwo otrzymywali polskie za wierną służbę Polsce, która stała się ich ojczyzną. Służbę tę pełnili przez zgórą 400 lat w Rzeczypospolitej przedrozbiorowej, wierni zostali Ojczyźnie i w latach niewoli.

Prócz owych 150 rodzin h. Sas, osiadło u nas ponad 200 rodzin szlachty zagrodowej przybyłej z głębi Polski, z krakowskiego, poznańskiego, sieradzkiego, ze Śląska i z pod Sandomierza, z Podlasia, a zwłaszcza z Mazowsza.¹⁾

Mądrze na ten temat powiedział jeden z Horehladów, starej szlachty poleskiej. Gdy się go pytano, skąd oni są, odrzekł: **„my szlachta na kre-sach Polski jesteśmy tacy sami osadnicy, jak dzisiejsi wojskowi, tylko żeśmy o 400 lat starsi“!..**

Osiadły tu szlachcic orał zagon ziemi i czuwał jak żoraw, gotów na każde królewskie zawołanie. W każdej Rzeczypospolitej potrzebie on był. Walczył z Tatarami, Turkami, kozakami, był pod Grunwaldem z królem Wł. Jagiełłą w r. 1410, był pod Kircholmem, Chocimem, Cecorą, był pod Wiedniem. Gdy Wielki Hetman Żółkiewski Mos-

¹⁾ Mamy w tej chwili pod ręką akta majątkowe, rodzinne, testamenty i t. p. rodzin Terleckich, Rudawskich, Zaleskich z lat 1730–1899 pisane **po polsku**.

kwę zajął i na Kremlu polską załogę umieścić — i tam w żołnierskiej służbie szlachcic, nasz pradziad, po carskich chodził komnatach i carskie dziedzińce znają stukot kopyt jego koni.

Szeroko rozstawił imię polskie! Żołnierz z krwi



Szarża husarji.

i kości, nie znał co to strach przed przewagą wroga. Tedy gdy Moskali pod Smoleńskiem było w r. 1634 aż 100 tysięcy, naszych stanęło na-przeciw tylko 20 tysięcy.

Rezultat walki? — Zwycięstwo! Sława polskiego oręża.

Gdy w 1651 r. pod Beresteczko zwała się ćma 200 tysięczna kozactwa z Tatarami połączonego — przeciwstawiliśmy się w 68 tysięcy.

I znowu zwycięstwo!

Gdy pod Kłuszynem w r. 1610 znalazł się hetman Zółkiewski, nasz krajan, z 4 tys. żołnierza, Moskali stanęło dwanaście razy tyle. I znowu

zwycięstwo. A gdy pod Podhajce spłynęło 100 tysięczna masa tatarsko-turecka, Sobieski miał 3 tysiące, czyli jeden nasz żołnierz z 33 wrogami walczyć musiał. I nie ugiął się!

Oto kilka faktów z żołnierskiej naszej przeszłości. Wybrane z tysięcy innych nie mniej pięknych, nie mniej sławnych.



Adam Tymkiewicz Czajkowski
herbu Dębno.

Przyszły wreszcie na Rzeczpospolitą czasy ciężkie, rozbiory, niewola. Przyszły ciężkie boje o wolność, spiski, powstania. I wtedy, od konfederacji barskiej, na kresach, w Barze zawiązanej,

po czasy Napoleona, poprzez Powstanie Listopadowe w r. 1830-31, Styczniowe 1863-4, poprzez pomniejsze w r. 1846 i 1848 aż po ostatnie Legionowe walki w latach Wielkiej Wojny (1914-1918), aż po sławne, bohaterskie boje o Lwów, aż po zmagania się krwawe z czerwonym potopem bolszewizmu w latach 1919-1921, wszędzie nasi dziadkowie, ojcowie, bracia byli, krwawili się, dokumentowali czynem kim są, kogo za Matkę uznają.

Nie sposób wyliczać tu wszystkich imiennie, więc damy choć kilka cyfr. Nie pełne to cyfry. Przedstawiają one tylko część bojowników wolności, szlachty zagrodowej! Reszty po kurhanach szukać jak Polska długa i szeroka. Co mówię! — jak świat wielki, boć byli z Napoleonem w Hiszpanii, byli na San Domingo, przebiegli całą Europę, walczyli z Puławskim i Kościuszką na czele, o wolność Stanów Zjednoczonej Ameryki Płnc. I Syberia mroźna zna ich i głębokie prowincje Rosji, azjatyckie przestrzenie i góry Kaukazu.

Tak więc **w Powstaniu Listopadowym w 1830—31 r. łatwo doliczymy się ponad 131 nazwisk szlachty z Małopolski Wsch., w walkach z Austrią w r. 1846 zgórą 110 nazwisk, w tym cały szereg szlachty księży grecko-kat., jak ks. Aleksander Lipiński, ks. Kasper Winnicki, ks. Mikołaj Winnicki, ks. Mikołaj Hoszowski i in. Tacy byli kiedyś grecko-kat. księża — szlachcice!**

Bardzo licznie znalazła się nasza brać szlachecka w Powstaniu r. 1863-4. Wielką ich listę imienną podaje sen. Pułnarowicz w wyżej wspo-

mnianej książce. Tu wystarczy wspomnieć że aż 154 poległych w tych latach akta wykazują.



Tomasz Winnicki.
Powstaniec z r. 1863-4,

Najlepszym jednak świadectwem naszego ducha i naszej polskości, to owych 141, (w tym cztery niewiasty), poległych w r. 1918 w obronie Lwowa przed hajdamaczną. Nie pomogła wściekła agitacja, nie pomogły wszelkie »ukraińsko-austriackie« mactwa przed wojną i w czasie wojny. Odezwał się duch, odezwała się krew żołnierzy z pod Kłuszyna, Podhajec, Grochowa.

Wreszcie w okresie wojen z lat 1918-21 z bol-

szewikami »Lista strat Wojsk Polskich« zawiera 852 nazwiska szlachty zagrodowej!

Oto nasza metryka, którą możemy przedłożyć Narodowi Polskiemu. I co nam tu »ukraińcy« pleść będą o bojarach, kozakach czy innych bojkach bez sensu?



Sp. Podplk. Aleksander Rogala Lewicki.

A gdybyśmy chcieli jeszcze wyliczyć, ilu z pośród nas urzędy różne piastowało, ile daliśmy poetów polskich, artystów czy duchownych? Wielka i piękna powstałaby książka, wobec której cała »Zołotaja knyha ukraińskoi szlachty« (?) wygląda-

łaby jak mizerna lepianka z gliny przy pięknym pałacu.

Piękną mamy przeszłość i jeszcze piękniejsze jutro mieć możemy. Jest nas w samym tylko woj. stanisławowskim 45.613 rodzin, t. j. 229.570 głów, a w zbadanych dotąd 15 powiatach woj. lwowskiego 46.400 rodzin z ok. 232.030 głów! Do-



Grupa szlachty (Skomorochy Stare pow. Rohatyn).

dajmy woj. tarnopolskie, wołyńskie i poleskie — jakąż masę stworzymy na samych kresach wschodnich!

Od nas więc zależy, żebyśmy się znaleźli wszyscy we własnych szeregach. To będzie nasza siła, to będzie gwarancja, że znów staniemy się pełnowartościową gromadą swego Narodu i zajmiemy odpowiednie miejsce w życiu Rzeczypospolitej, budując Jej wielkość i potęgę, a w tym i swój dobrobyt i cenniejsze ponad wszystko — dobre imię.

ROZDZIAŁ IV.

Jak szlachta zagrodowa traciła swoją narodowość.

Nasze polskie pochodzenie jasne jest dla każdego człowieka, który się interesował historią szlachty zagrodowej. Rozumieli to i »ukraińcy« i dlatego niszczyli dokumenty szlacheckie, przekręcali w aktach cerkiewnych nazwiska, wymazywali herby.

Gdyby uważali szlachtę za swoją, »ukraińską«, **pocóżby tak starannie usiłowali zatrzeć wszelkie ślady szlacheckiego pochodzenia, pocóżby nawet kpili z tej szlachty?**

Odpowiedź łatwa: — każdy szlachcic, jeżeli rozumiał iż jest szlachcicem i zaczął szukać za swym pochodzeniem, zawsze doszedł do polskiego źródła. Dlatego **chcąc ze szlachcica polskiego zrobić „ukraińca“ trzeba było wybić mu z głowy jego szlacheckie (a więc polskie) pochodzenie.**

Gdy to się nie udało, gdy »ukraińcy« zrozumieli, że cenimy sobie bardzo wysoko swój honor szlachecki, gdy zobaczyli, że **możemy nawet być dobrymi synami cerkwi greko-katolickiej, ale czuć się polską szlachtą,**

poszukali innego sposobu. I oto »uznali« nas nareszcie za szlachtę!

Wprawdzie to ich uznanie nie jest nam potrzebne, bo sami dobrze wiemy, kim jesteśmy, jednak dzisiejsze stanowisko »ukraińców« ma swoją wymowę. Próbując mimo wszystko mącić wodę w dalszym ciągu, — usiłują z kolei wmówić w nas, że jesteśmy »ukraińską« szlachtą, pochodzącą od »bojarów«.

Kto raz puścił się na kłamstwo — musi dalej kłamać!

Bo zastanówmy się chwilę. Stwierdzamy, iż jesteśmy polską szlachtą. **Na jakiej podstawie tak twierdzimy? — A no przede wszystkim na podstawie dokumentów**, które albo mamy u siebie albo znajdują się w archiwach i liczą sobie setki lat.

Dalej — badania uczonych nad typami ludzi i rodzajem krwi pokazują to samo. Nauka rozróżnia tak zw. grupy krwi. Są takie wypadki w lecznictwie, że choremu trzeba dać krew innego człowieka, zdrowego. Krew tego innego człowieka musi być tego samego rodzaju, co i krew chorego, czyli musi należeć do tej samej grupy. Przy tej właśnie okazji **badano krew setek osób pochodzących spośród naszej szlachty zagrodowej** (np. służącej w wojsku) — **i okazało się, iż krew ich należy do grupy, która najliczniej występuje u Polaków, a różni się całkowicie od krwi Rusinów.**

To głos krwi!

Niechże teraz człowiek z taką krwią nie wiem jak krzyczy, że on »ukrainiec« — to mu wolno — ale prawda zostanie prawdą. **Krwi swojej czło-**

wiek zmienić nie potrafi. Na to »ukraińcy«
nic nie poradzą.

Jak zaś wygląda prawda z tą »ukraińską szlachtą«
i »bojarami«?

Wiemy już aż nadto dobrze, nie od dziś, że
absolutnie **nikt nie posiada dokumentów
szlacheckich ukraińskich**, że takich doku-
mentów w ogóle nie ma. Nie mogąc naszym pol-
skim dokumentom nic przeciwstawić, uciekli się
do innego sposobu — i twierdzą, że szlachta dzi-
siejsza, to dawniejsi rusczy bojarzy.

Możnaby na to krótko odpowiedzieć filozoficzną
zasadą, że kto na próżno bez powodu coś twier-
dzi, próżneby było zaprzeczenie temu, byłoby to
bowiem zwykłym mieleniem powietrza.

Odstąpmy jednak od tej zasady. Popatrzmy
znów na fakty. Cóż widzimy? Oto, **że na Ukrai-
nie** (dziś bolszewickiej), gdzie żyje masa zwarta
ludu ukraińskiego, **szlachty nie ma, ani nie
było.** To znaczy szlachta **była, ale tylko pol-
ska** i to oddzielona bardziej od reszty ludności,
niż my tutaj, dlatego, że szlachta owa niemal
w całości była wyznania katolickiego, gdy ludność
ukraińska wyznawała prawosławie.

**Na Ukrainie tedy „szlachty ukraińskiej“
nie ma, jakimże cudem tyle jej znalazło
się na ziemiach polskich,** którymi tylko przez
stosunkowo krótki czas władali rusczy książęta?

Przecie jak wiemy, stanowimy tu masę, tworzy-
my całe wsie szlacheckie i dużo nas jest po
miastach!

Zrozumiemy to, jeżeli sobie przypomnimy, że
**tylko jeden kraj na świecie miał taką
masę szlachty, a tym krajem jest Polska.**

Takie wielkie państwo jak Francja, miało dwa-

dzieścia razy mniej szlachty, niż my, a przecież mówiło się, że we Francji dużo było szlachty.

Ta właśnie liczna polska szlachta¹⁾ od najbogatszej do najbiedniejszej, nic nie posiadającej — tworzyła kiedyś rdzeń narodu polskiego, posiadając pełne prawa obywatelskie. Ona wybierała królów, służyła w wojsku, dawała urzędników, i t. d.

Świadectwem poczucia jedności między całą szlachtą był tytuł »panie bracie«, którym zwracano się do siebie.

W czasie rebelij i buntów kozackich, czy hajdamackich rżnięto i mordowano szlachtę, **bez względu na to, czy ona była obrządku rzymsko-katolickiego, czy greko-katolickiego, czy nawet wyznania prawosławnego**, bo była to

przedewszystkim polska szlachta!

Historia daje nam na to dużo przykładów.

Jakże się tedy stało, że ta szlachta na naszych ziemiach tak licznie odpadła od narodu polskiego, że nawet wychodzą dziś spośród niej ludzie, którzy tego narodu, z którego wyszli ich ojcowie, — dziś nienawidzą?

Na to właśnie pytanie odpowiemy sobie w tym rozdziale.

Przypomnijmy więc, że **wynaradawianie się szlachty zagrodowej rozpoczęło się po upadku Rzeczypospolitej Polskiej.**

Skończyła się wówczas rola polityczna tej szlachty i jej prawa. Wyniszczali ją celowo i świadomie zaborcy, Rosja i Austria, bo szlachta była dla nich

¹⁾ Stanowiąca około 13% całego narodu, gdy w »szlacheckiej« Francji było szlachty tylko $\frac{1}{3}$ 0/0.

niebezpieczna, zrywając się do ciągłych walk o wyzwolenie Ojczyzny.

Rosja po stłumieniu powstań wysiedlała szlachtę z zaścianków województw wschodnich w głąb swego państwa i na Syberię. Wysiedlenia te obejmowały dziesiątki tysięcy rodzin.

Austria rujnowała nas gospodarczo, odbierając dzierżawę królewskich, które nieraz wiekami



Dawny kościółek rz.-kat. obecnie cerkiew w Stefkowej.

w tej samej rodzinie pozostawały, a teraz przeszły na własność skarbu austriackiego i niszcząc kulturę polską naszych wsi i zaścianków.

W ten sposób wiele osób do niedawna zamożnych zeszło do roli robotników dniówkowych, tracąc tę pozycję społeczną, jaką do niedawna zajmowali.

Jednym z najważniejszych argumentów, jakimi posługują się nasi przeciwnicy jest twierdzenie, że my Szlachta Zagrodowa należymy rzekomo do »narodu ukraińskiego« dlatego, że jesteśmy w więk-

szości greko-katolikami, gdy tymczasem ogromna większość Polaków to rzymsko-katolicy.

Na takie jednak zdanie nie może się zgodzić żaden rozumny człowiek! Przede wszystkim przypomnijmy sobie sprawę zasadniczą, to jest, **że cerkiew gr. kat. nie jest cerkwią narodową, ale powszechną, katolicką, tak samo jak i Kościół rzym.-kat. i że tak samo jak do Kościoła rzym. kat. nie należą tylko Polacy, lecz i cała masa innych narodów, tak i do cerkwi gr.-kat. nie należą tylko „ukraińcy“, lecz i Polacy, Słowacy, Węgrzy, Rosjanie i inni.**

Obecnie zaślepiony nacjonalizm »ukraiński« kpi z Polaków gr.-kat. i piszący te słowa czytał w jednej z gazet »ukraińskich«, że nieukraińcy nie mają czego szukać w cerkwi. Zapomina się o liście metrop. Szeptyckiego z r. 1904, pisanym **po polsku**, dla wiernych gr. kat. Polaków, gdzie m. in. są takie słowa:

»Od dawna pragnąłem odezwać się do Was osobnym pasterskim listem, napisanym w języku polskim, by tym sposobem dać Wam dowód pieczołowitości i dbałości o Wasze zbawienie«. A dalej: »Ja tego pragnę i tego od kapłanów moich diecezyj domagam się, by zawsze wszystkie Wasze potrzeby duchowe były zaspokojone — by w nauce, spowiedziach, do Was w mowie zastosowywali się, **nie żądając od Was, byście się ruskiego języka uczyli**, aby ich zrozumieć«. i t. d. i t. d.

Dopiero od r. 1918 Cerkiew gr. kat. stała się pierwszym sługą nacjonalizmu »ukraińskiego«, a duchowni gr. kat. na żądania biskupów swych zobowiązują się do wiernej służby »ukraińskiej«.

»Duchowni, którzyby mieli inne przekonania narodowe — aniżeli nasz (t. j. »ukraiński«) naród, **w sumieniu swym** obowiązani są przystosować się w **całej zewnętrznej robocie** do całego ogółu«... i t. d. głosi sławetna odezwa biskupów gr. kat. z dn. 2. II. 1918. Mimo wszystko jednak mamy w Małopolsce Wsch. ok. 500 tys. Polaków gr. kat. t. j. blisko 7% ogółu mieszkańców. Do cyfry tej nie wliczono wielu z nas, szlachty zagrodowej.

To ważna rzecz. — Z zasady zaś powyższej wynika wniosek taki, że szlachcic może być greko-katolikiem i Polakiem, bo co innego jest wyznanie czy obrządek religijny, a co innego narodowość.

Z kolei teraz wspomnieć wypada, że **niezawsze byliśmy greko-katolikami, że przodkowie nasi** przychodząc tu z Mazowsza, Śląska, Kujaw czy innych dzielnic Polski, **byli obrządku rzymsko-katolickiego**. Tak n. p. jeszcze w r. 1646 Wysoczański, Godlewski i szereg innych prosili Biskupa, żeby w kaplicy rzym.-kat. w Wysocku pow. Turka, nabożeństwa w większe choć święta odprawione mieli, bo do parafii było 7 mil górami.

Jakże się stało, że pokolenie późniejsze przyjęło obrządek greko-katolicki? — Odpowiada nam na to pytanie tak historia jak i przyjrzenie się naszym czasom.

Oto jeżeli dziś nawet w naszych oczach tylu rzym.-katolików staje się greko-katolikami, mimo iż umawia się ludziom, że się stają przez to »ukraińcami«, to co dopiero mówić o czasach dawnych, **gdy o „ukraińcach“ nikomu się tu**

nie śniło! Polak był Polakiem, bez względu na to do jakiego należał obrządku.

Nie robiono tu żadnych różnic i tak na przykład Antoni Sas-Witwicki był archimandrytą



Cerkiew katedralna gr. kat. w Przemyślu
dawny kościół rz. kat.

greckim w Przemyślu, a w tym samym czasie jego rodzony brat Samuel był biskupem rzym.-kat. w Poznaniu. Nawet w czasach późniejszych, już po rozbiorach Polski, szli do szeregów powstańczych, walczących o Polskę, klerycy greko-katolickich seminariów w Przemyślu i Lwowie i ginęli w walkach lub więzieniach.

Kazania mówiono w cerkwiach po polsku, **a w katedrze greko-katolickiej w Przemyśle pierwsze kazanie w języku ruskim zostało wygłoszone dopiero w r. 1849.** W Torkach, pow. Przemyśl znaleziono w lecie 1938 r. akta cerkiewne i księgi liturgiczne i metrykalne z przed 200 lat, pisane w języku polskim. Czy dziwić się, że szlachcic polski bywał księdzem greko-katolickim i Polakiem zarazem, wychowującym swe dzieci po polsku? I niedawne to czasy! Oto starsi z nas pamiętają dobrze księdza rzymsko-katolickiego Stojałowskiego, głośnego działacza ludowego.

Brat jego żyjący po dziś dzień, jak i bratanek de Sternberg — Stojałowscy są księżmi greko-katolickimi.

Bezpośrednim powodem zmiany obrządku było to, że mało było kościołów rzym.-katolickich, a znacznie więcej cerkwi (tak samo zresztą jak i dziś). Bogatsi mogli sobie pozwolić na jazdę do dalekiego kościoła, ale biedniejsi korzystali z posług cerkwi na miejscu. — W ten sposób przyjmując obrządek grecko-katolicki z czasem ruszczyli się.

Każdy z nas może znaleźć na to dużo przykładów. Czasem to ruszczenie szło tak daleko, że z Polaka stawał się szlachcic wrogiem własnego narodu. Oto przykład najświeższy, a jakże bardzo smutny: w Suchej Leszczynie koło Stanisławowa ludność polska z uciulanych ze składek groszy wybudowała sobie kościółek. W lecie 1937 roku zbrodnicza ręka spaliła tę świątynię. Długo szukano zbrodniarza — i wreszcie znaleziono. Okazało się, że czynu tego dokonał 20-letni młodzieniec **Józef Bażański, szlachcic.** Znaleziono

u niego masę pism i odezw, pełnych nienawiści do Polski. **Bażański** — podpalacz i świętokradca **jest greko-katolikiem, ale pradziadek jego, jak i dziadek byli Polakami, szlachcicami obrządku rzym.-katolickiego**, matka pochodzi z krakowskiego i jest Polką — stryj jest księdzem rzymsko-katolickim, **a krewny prezesem Koła Szlachty Zagrodowej w Majdanie.** — Józef Bażański zaś nie tylko, że wyparł się własnego narodu i stał się szowinistą »ukraińskim«, ale dopuścił się potwornej zbrodni podpalając z nienawiści do Polski — Dom Boży.

Oto przykład jak się wynaradawia nasza szlachta i dokąd zająć może, gdy się ją truje nienawiścią.

Przez lata ludność zamieszkująca ziemię dzisiejszej Małopolski Wschodniej korzystała z usług religijnych tak kościoła rzymsko-katolickiego jak i cerkwi greko-katolickiej, traktując obie te świątynie jednakowo.

Widzieliśmy, że cerkwi było znacznie więcej niż kościołów i to powodowało, że większość ludności odbywała swoje praktyki religijne w cerkwiach. — Oczywiście, przypomnijmy sobie, że przez to Polacy nie przestawali być Polakami. — Dopiero, w późniejszych czasach zaczęto wykorzystywać przynależność do obrządku dla celów politycznych. Okazało się wtedy, że brak kościołów był bardzo szkodliwy dla polskiego stanu posiadania.

Zapyta się teraz może niejeden — dlaczego tak mało budowano kościołów? Pytanie tym słuszniejsze, że przecież **cerkwie też budowali Polacy.** — Wszystkie starsze cerkwie są polskiej fundacji. — Czyż mogli Polacy-fundatorowie przy-

puszczać, że przyjdą takie czasy, iż te Domy Bo-
że będą służyły nie tylko za domy modlitwy, ale
i za miejsca agitacji i posiewu nienawiści ku Pol-
sce? **Poza tym nie widzieli panowie pol-
scy zasadniczej różnicy między rzymsko-
katolikami a greko-katolikami, co zresztą
jest zupełnie słuszne.** — Uważało się tylko
w tamtych czasach, że obrządek greko-katolicki
jest chłopskim, stąd łatwiej i taniej tworzyło się
parafię greko-katolicką, dlatego, że proboszczem
rzymsko-katolickim zwykle był szlachcic i trzeba
go było dobrze wyposażyć, natomiast parochem
greko-katolickim często zostawał ktoś ze służby
pańskiej, chłopskiego pochodzenia i można go
było byle jak wyposażyć.

Więcej trzeba powiedzieć! Oto panowie dawali
cerkwie w dzierżawę i mieli z tego dochód, na-
tomiał kościoła rzymsko-katolickiego nie mogliby
wydzierżawić.

Budowano więc kościoły tylko po miastach.

To było powodem, że całe wsie, całe zaścianki
szlacheckie znalazły się w cerkwi i stopniowo wy-
narodowiły się.

**Ruszczyła się na tych ziemiach nie tyl-
ko szlachta zagrodowa, ale i cała masa
wieśniaków polskich,** którzy tu przybywali
na puste obszary i kolonizowali ziemię.

**Tysiące i setki tysięcy naszych roda-
ków stało się Rusinami, a dziś nawet
„ukraińcami“.**

Po polskim pochodzeniu zostały często ślady
w nazwach miejscowości, jak Laszki Murowane,
Mazury, Polaki, Rzęsna Polska i t.d.

Oto jak się stało, że znaleźliśmy się w cerkwi
greko-katolickiej. — Stanie nam się to tym bar-

dziej zrozumiałe, jeżeli przypomnimy sobie, że i dziś jeszcze takie rzeczy się dzieją, mimo iż wiemy, że bardzo wielu księży greko-katolickich to nie dawni księża mówiący dla swych parafian Polaków polskie kazania, ale szowiniści »ukraińscy«.

Co tu owijać w bawełnę? Gdzie mamy nieprzejeđnanych wrogów naszej organizacji szlacheckiej, czy nie wśród swoich duszpasterzy obrządku greko-kat.? Dlaczego nas piętnują, zwalczają, dlaczego judzą przeciw nam ludność ruską, chłopską, naszych sąsiadów? Czy tu idzie o religię, o cerkiew? Przecie do cerkwi chodzimy, a **że mamy tam często swoje miejsca, to dlatego, że byliśmy zawsze innej narodowości, niż nasi sąsiedzi, chłopci — Rusini.** Czy jesteśmy złymi parafianami? Co tu dużo mówić! — Nie o parafian wiernych cerkwi kat. chodzi, lecz o cele nacjonalistyczne »ukraińskie«.

Niektórzy nasi księża gr. kat. wytykali nam, że się »sprzedajemy«, że za pieniądze idziemy do Z. S. Z.

Za przeproszeniem, ale komu nasz Rząd pensję miesięczną płaci, nam, szlachcie biednej, czy naszym parochom, wikarym i konsystorzom gr. kat.? Napewno gdyby każda nasza rodzina dostawała od Rządu polskiego tę choćby pensyjkę, jaką dostaje nasz gr. kat. ksiądz, wywiązałibyśmy się z tego, za co by nam płacono! Ale wtedy musielibyśmy coś dla Państwa robić, odpracować za wzięte pieniądze.

Nasi księża, niestety, »odrabiają« pensję zbyt często w ten sposób, że później po sądach chodzić muszą, ścigani przez prokuratorów — za działalność szkodliwą dla Państwa.

Niech nie sądzą, że lekko nam to pisać. Czuujemy z tego powodu wielką gorycz, bo szanujemy

suknię duchowną, dla której sąd i więzienie mocno są nieodpowiednie.

Czemuż oni tak tej Polski nie lubią? Czy krzywdę im wyrządza?

W myśl Konkordatu ze Stolicą Apostolską z r. 1925, ma Cerkiew gr. kat. wszelką opiekę ze strony Państwa. Zachowała swoje majątki. Pensję pobierają nie tylko nasi gr. kat. Biskupi i księża, ale nawet na każdego kleryka Rząd płaci ok. 50 zł. miesięcznie. Wzamian za to Biskupi przysięgają na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej, wierność Państwu, oraz to, że będą czuwali, żeby podległe im duchowieństwo i wierni, byli dobrymi, lojalnymi obywatelami. **Poza tym w świątyniach mają być odprawiane w każdą niedzielę modły za Rzplitą i Jej Prezydenta.**

Czy modły te są odprawiane — proszę sprawdzić! Natomiast są wypadki (jakże częste!), że ks. gr. kat. wpada w furję, gdy się w cerkwi zaśpiewa »Boże coś Polskę«. Oto prawda, z której nie chcemy wyprowadzać wniosków ostatecznych, bo byłyby one bardzo przykre. Czy można się dziwić, że przy takim stanie rzeczy, ten i ów ucieka z cerkwi? — A ileżbyśmy tu mogli dać faktów, nazwisk, przykładów! Nie czynimy tego świadomie. Natomiast przypomnimy to, co napisał J. E. Ks. Biskup gr. kat. Chomyszyn w piśmie »Nowa Zoria« w dn 3. XI. 1938 r. Oto gdy tworzyła się u nas w r. 1918 »Ukraina« **„ukraińskie nauczycielstwo stanęło wtedy ławą przeciw Cerkwi i na zebraniach w Stanisławowie uchwaliło wyrzucić naukę religii ze szkoły.**

Wieśniacy zaczęli już gonić gdzieniegdzie »pópów« z parafij, a jeżeli nie wypędzali, to zabierali

zarząd w cerkwiach lub dyktowali księżom swoje »prawa«. Jedna delegacja wieśniaków wymagała odemnie, ażeby zabrać księdza ze wsi, bo nie ręczy za jego życie, to znaczy, parafianie gotowi byli go zabić.

Naczelna Rada („ukraińska“) uchwaliła ustawę czy projekt, zabrać wszystkie cerkiewne dobra i to bez wykupu“ i t. d.

Kończy swoje gorzkie wspomnienia Czcigodny Pasterz gr. kat. diecezji stanisławowskiej m. in. następującymi słowy: **„czy nie dlatego może (nie mamy państwa ukraińskiego), żeby zachować u nas jeszcze cerkiew, w której ludzie dobrej woli mogliby wyznawać swoją wiarę i zbawiać swoje dusze? Bo gdyby było swoje własne (t. zn. ukraińskie) państwo, to ono najprzód zgruchotałoby Cerkiew, a potem samoby się zawaliło, lub gdyby istniało, to despotycznie gnębiłoby Cerkiew!«**

Oto mamy różnicę w traktowaniu cerkwi przez Polskę i przez »własne państwo ukraińskie«. Czy o tym mówią nasi ojcowie duchowni? Czy za wierność Chrystusowi i Cerkwi idą do więzień? Czy syn ks. Tatomira, też teolog, a więc uczący się na księdza, za religię dostał w styczniu b. r. 1 rok bezwzględного więzienia i 2 lata pozbawienia praw obywatelskich?

Zaiste, dziwi się człowiek i pyta się, czy Polska jest więcej wyrozumiała czy też więcej zaślepiona ci, którzy światło nieść mają ludowi?... Czegoż chcą od nas, szlachty? Żebyśmy się dali ogłupić i pójść na łup »ukraińskiej« agitacji, wyrzec się siebie, zaprzec własnej duszy, odżegnać od ojców,

k którzy wiernymi Matce-Polsce byli?

To stać się nie może!

Na dodatek dziś тумania nas różne mętne typy »ukrainą zakarpacką«. Kiedyż my z nią byliśmy razem choć przez rok jeden? Szukamy na przestrzeni tysiąca lat — i jednego takiego dnia nie możemy znaleźć, w którym żylibyśmy pod jednym dachem. Smutne świadectwo ciemnoty wystawiają sobie ci z nas, co się dali olśnić lub nastraszyć



Tak wygląda śródmieście Husztu, stolicy »państwa« ks. Wołoszyna.

tą »ukrainą«! Kraikiem biednym, maleńkim z 522 tysiącami Karpato-Rusinów, według czeskich świadectw, a więc nie pomniejszających tego, co sami stworzyli. Czemże jest to »państwo«, jeżeli nie sporą parafią ks. Wołoszyna, któremu diakuje pan Reway?

I ludziom słabej głowy zakręciło się, jak po

mocnej wódce, bo taką wódkę — samogonem niemieckiego wyrobu jest cała ta sprawa razem z agitacją u nas. Zbrodnią jest puszczenie wieści, że w Małopolsce Wsch. »ukrainę« zacznie się budować. Kto będzie budował, gdzie, z czego? Zastanówić się chwilę!

Toż gdyby ktoś przyszedł na twoje, Panie Bracie gospodarstwo i zaczął sobie planować, jak on tu się urządzi od wiosny, powiedziałbyś, że wariat, albo pijany. A gdyby naprawdę próbował, wziąłbyś kija i nagnał gdzie pieprz rośnie! Czy może rozsądny człowiek myśleć, że Polska jest słabsza od pierwszego lepszego gospodarza i pozwoli po swych ziemiach pętać się komukolwiek nieproszonemu i coś tu lepić, co się komu podoba? A jeżeli ktoś o »ukrainie« tu u nas myśli — daje świadectwo ubóstwa sobie, świadectwo biedy umysłowej i ciemnoty strasznej!

Tak różnymi sposobami i środkami odciągało się nas, szlachtę zagrodową, od Polski i dziś się odciąga.

Nie dziwimy się teraz, że przez setki lat tylu ludzi wynarodowiło się. — A dodajmy na zakończenie działający od kilkudziesięciu lat wpływ »Proświt«, »Ridnoji Szkoły« i wszelkich innych towarzystw »ukraińskich« z ich agitacją, dodajmy wpływ szkoły »ukraińskiej« na młodzież, wtedy do reszty jasne się stanie, dlaczego tylu nas znalazło się nie tam, gdzie powinno być.

Jakież wnioski z tych krótkich uwag możemy wysnuć?

Oto takie, że:

1) nie musimy wyrzekać się swego obrządku, do któregośmy się nieraz przywiązali, żeby wrócić do polskości, lecz **możemy być**

dobrymi synami cerkwi greko-katolickiej a zarazem dobrymi Polakami. — Żeby zaś nie obrażano naszych uczuć w cerkwi, **mamy prawo domagać się księży greko-katolickich Polaków i polskiego języka przy głoszeniu kazań,** tak jak było za naszych ojców.

2) **Nie przeciągamy nikogo na polską narodowość i szanować chcemy sąsiada Rusina z dziada pradziada, ale dążyć musimy i powinniśmy wszystkimi siłami, żeby do narodu polskiego wrócili ci z naszych braci, którzy od tego narodu odpadli.**

Zamiast być odpadkami polskiego narodu w ukraińskich szeregach, chcemy być czołowymi obywatelami tego narodu we własnych polskich szeregach, jak ryccerscy nasi ojcowie!

3) **Domagamy się i domagać się będziemy uznania nas za polską szlachtę i poszanowania naszej godności narodowej przez naszych przewodników duchownych, księży proboszczów greko-katolickich, w których chcemy mieć nie ukraińskich przewodców nacjonalistycznych, bo tym się brzydzimy, ale duszpasterzy, prowadzących nas do Boga, przez wpajanie miłości bliźniego i wierności dla Ojczyzny naszej Polski, która była zawsze i dziś jest tarczą obrony kultury i naszej świętej wiary katolickiej.**

4) **Wiemy, że żyjemy na własnej, polskiej ziemi i że tej ziemi nikt i nic od Macierzy nie oderwie!**

Wiemy że Polska, trzydziesto — paro milionowe Państwo, jest siłą i stale w potęgę rośnie. Jesteśmy z Niej dumni i jesteśmy spokojni o los nasz i naszych ziem, bo cała Polska za nami stoi, bo tworzymy Jej częśćkę żywą, której bezkarnie nikt tknąć nie potrafi i nie śmie!

Ubolewamy nad braćmi — szlachtą i wszystkimi Polakami, którzy stracili swą narodowość i dali się zaprowadzić na obce drogi, a dziś po manowcach się błakają. Postaramy się podać im pomocną dłoń, rozświetlić właściwą drogę prowadzącą do domu — do Polski!



ROZDZIAŁ V.

Nasz stosunek do Rusinów.

Przedstawiliśmy w rozdziale I. ile pracy i do-robku wniosła Polska na nasze ziemie. Widzie-liśmy, że Polska te ziemie zaludniała, Polska bu-dowała tu miasta i wsi, wznosiła szkoły, szerzyła oświatę, broniła przed wrogiem, przed zalewem

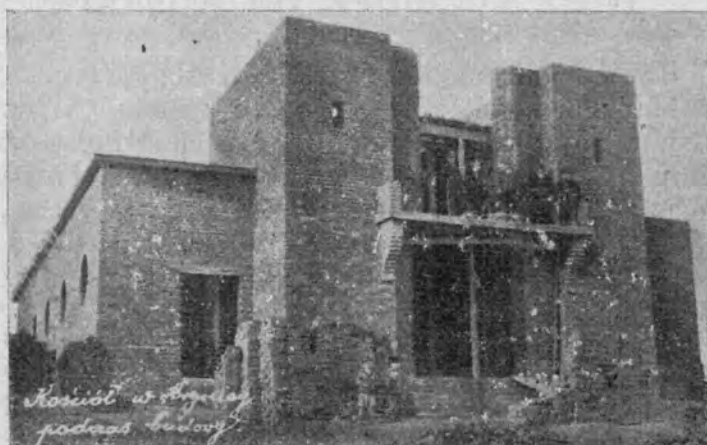


Dom Ludowy w Rokszycach, w którym mieści się
świątelnia Koła Z. S. Z.

wszelakiego barbarzyństwa i dziczy, która wciskała się tu przez wieki od Wschodu. Widzieliśmy, że

konieczność obrony sprowadziła tu przodków dzisiejszej szlachty zagrodowej, bądź sprawiała iż w walkach z wrogiem Ojczyzny dostawali szlachectwo ludzie mieszkający tu od niepamiętnych czasów, a wywodzący się od pierwotnych tej ziemi mieszkańców, też ongiś Lachów.

Nikogo taka troska Polski o Ziemię Czerwieńską (dziś Małop. Wsch.) nie zdziwi, boć trudno się dziwić troskliwości matki o swe dziecko.



Budowa kościoła rzym.-kat. w Kryńcy, dzieło miejscowej szlachty zagrodowej.

Pozostaje teraz pytanie — a co z Rusinami ma być, wszak i oni żyją tu i pracują, uprawiając swój zagon roli i czując się u siebie w domu? Na to pytanie nie trudno dać odpowiedź!

Nie chcemy Rusinów gnębić, nie chcemy ani zamierzamy uważać ich za gorszych, niższej kategorii obywateli Państwa Polskiego, **chcemy tylko, żeby oni dziś, tak jak dawniej, przed powstaniem obecnych „ukraińców“,**

znów poczuł się do braterstwa z nami, żeby Państwo Polskie uznali z serca za swoje, tak jak uznawali za swoją dawną Rzeczpospolitą Polską, w obronie której nie raz dzielnie walczyli.

Nie chcemy mieć w nich wrogów, bośmy dziećmi tej samej matki. Wiemy ile krwi polskiej w nich płynie i to nie tylko przez małżeństwa mieszane Rusinów z Polakami, ale i przez ruszczenie się tysiący i tysiący rodowitych Polaków! Zwłaszcza w okresie niewoli Narodu polskiego.

Czyż nie znamy sami takich ludzi, których ojcowie lub dziadowie byli Polakami, a oni przez chrzest w cerkwi (bo do kościoła było często bardzo daleko), zostali Rusinami, nie odróżniając religii i narodowości?

Ileż przykładów możnaby tu przytoczyć!

Więcej możemy powiedzieć — oto znamy wypadki, gdy z takich zruszczonych Polaków z polskimi nawet nazwiskami, wychodzili zajadli »ukraińcy«. A ile nazwisk zostało w aktach cerkiewnych przekręconych na ruskie? Czy nie zastanowiło was i to, że może być ruskie lub »ukraińskie« nazwisko takie jak »Krzyżanowski« lub »Kwiatkowski«? Przecie jedno nazwisko pochodzi od słowa polskiego »krzyż« a drugie »kwiat«. Gdyby ci ludzie byli z dziada-pradziada Rusinami, nazywaliby się »Chrestianowski« od »chrest« lub »Ćwytowski« — od słowa »ćwit«. Rusini osiedli w Małopolsce Wschodniej setki lat temu i zamieszkali razem z Polakami. Muszą jednak wiedzieć, że pierwszymi mieszkańcami byli tu jednak Polacy. **I Polacy dziś też mają tu nie mniejszy głos. Nie gnębili Rusinów, przeciwnie szerzyli wśród nich oświatę i budowali**

im cerkwie (w starych cerkwiach możecie jeszcze teraz odczytać nazwiska fundatorów Polaków, choć zacierzawieni „ukraińcy“ starają się je zamazać).

Przeciągali do siebie tylko wyższą kulturą, która sprawiła, że wybitne rody ruskie przejęły język i obyczaje polskie. To rody dawnych książąt i bojarów ruskich, dziś całkowicie spolszczone, za to nie poszczególne rody, ale setki tysięcy drobnej szlachty polskiej zruszczyło się i dziś wmawiają w nich »ukraińcy«, że to właśnie ona z owych »bojarów« pochodzi.

Gdyby to była prawda, nie potrzebaby dziś było przypominać jej o polskości, bo byłaby tak polska, jak polskie są od wieków już takie rodziny ruskiego ongiś pochodzenia, jak np. książęta Czetwertyńscy. Przypomnijmy sobie, że J. E. Ks. Metropolita Szeptycki zaczął się uczyć języka ruskiego będąc już zupełnie dorosłym mężczyzną, a dwaj jego bracia są szczerymi Polakami, jeden z nich to znany generał Wojsk Polskich!

Zmieszaliśmy się z sobą mocno i tylko ślepa nienawiść agitatorów »ukraińskich«, wołająca »Lachy za San« może roić, że pewnego dnia dla Polaków, prawych tej ziemi właścicieli, miejsca tu nie będzie. »Strachy na Lachy!« — Za Polakami stoi wielki Naród i potężne Państwo, które za każdą piędź swej ziemi płaciło krwią najlepszych synów. Kto może majaczyć, że Polska zrzeknie się na czyjąkolwiek korzyść swej własności odwiecznej?

Musimy więc żyć razem! Łączy nas dziejowa przeszłość, łączą węzły krwi, kultury i wspólna katolicka wiara, łączy nas bliskie pokrewieństwo języka. Krótko mówiąc, łączy nas o wiele, wiele więcej,

niż tutejszych Rusinów z Ukraińcami z poza granicy sowieckiej!

Statystyka z roku 1931, po spisie ludności, wykazała, że w byłej Galicji Wsch. (Małopolska Wschodnia) żyje zgórą dwa miliony 315 tys. Polaków i zgórą dwa miliony 795 tys. Rusinów, a więc niemal pół na pół — i jakżeż tu mówić iż ziemię tę są »czysto ukraińskie«? Gdzie podstawy? W przeszłości nie! — Widzieliśmy to już. Dziś też nie. Mają się ci ludzie wyróżnić nawza-



Czołgi polskie defilują przed Panem Marszałkiem.

jem? Czyli znów dochodzimy do wniosku — musimy żyć razem, a żyjąc pod jednym dachem, do zgody dążyć, szukać tego, co nas łączy, **walczyć z wrogami naszego domu, którym jest Państwo Polskie, nasze państwo**, a gnać precz agitatorów, którzy przeciw Polsce judzą, bo przygotowują oni wodę na obcy młyn, a ten młyn zmiażdżyć zechce wszystkich nas wspólnie i Polaków i Rusinów. Zwróćmy się nie do »bojryteli« i różnych »bojarów«, ale do ludzi dobrej

woli wśród obu ludów tu mieszkających i pracujemy wspólnie ku wspólnemu dobru. **Przypomnijmy naszym duszpasterzom gr.-katol., żeby uczyli więcej o miłości bliźniego niż o „wrogu“ Polaku.**

Poprzyjmy całą siłą tych czcigodnych księży gr.-katol., którzy zadanie swe, jako kapłanów katol. rozumieją i znają dolę ludu ruskiego, a wiedząc prawdę, a nie »ukraińskie« podszczuwania, do zgody i jedności nawołują. Dodajmy odwagi tym z pośród Rusinów, którzy zastrachani przez wojujących »ukraińców« boją się okazać swą przyjaźń Polakowi i Polsce.

Niech cerkiew będzie zawsze katolicką, powszechną, dla wszystkich jednakową matką, a nie jakąś »ukraińską« — narodową cerkwią, polityce więcej służącą niż Bogu.

Dążmy do tego, żeby bracia nasi, Polacy grekokatolicy nie byli upośledzeni, ale żeby mieli możliwość i prawo pomodlić się w cerkwi w swoim języku i żeby mieli prawo do swego polskiego księdza obrządku gr.-katol.

Tego wymaga najprostsza sprawiedliwość. Czyż Kościół ob. łać. narzuca swym wiernym narodowość jedną? Wiemy przecie, że do obrządku łać. należą nie tylko Polacy, ale Francuzi, Niemcy, Włosi, Amerykanie i Bóg wie jakie jeszcze narody. I każdy z nich słucha kazań i w swym języku pieśni w kościele śpiewa. Dlaczegoż to w cerkwi, która też jest katolicką, tylko innego obrządku — musi się zaraz być »ukraińcem«, a już conajmniej Rusinem? Czy tego wymaga chwała Boża — czy tylko polityka, nie trudno odpowiedzieć.

Weźmy jeszcze przykład z innej dziedziny. Oto Rusini są tak samo jak i Polacy obywatelami pań-

stwa. Jeżeliby Rusin chciał kupić ziemię gdziekolwiek w Polsce — czyż mu nie wolno? Dlaczego jeżeli takiż sam obywatel Polak nabywa ziemię w Małopolsce Wschodniej, takiej samej części Polski, jak Poznańskie, Śląsk czy Mazowsze — powstaje krzyk, że mu nie wolno! Podpala się jego z trudem wzniesioną zagrodę, godzi się na zdrowie, a nawet na życie. Jakimże to prawem? Czy to ma znaczyć, że Polak to obywatel państwa gorszej kategorii?

A kto robi krzyk, kto szczuje i jątrzy?

Wiecie sami! Ci, którzy Polski naprawdę uznać tu nie chcą, a kłamstwem się kierując, obłudnie udają dobrych niby obywateli Rzeczypospolitej, w rzeczywistości zaś chcą jej szkodzić, waśniącej współmieszkańców.

Oni wciąż kopią przepaść między Rusinem a Polakiem, oni robiąc swoją politykę — nie oglądają się na nic. Zapytajcie się teraz ich — dokąd was prowadzą i czego chcą?.. **Bo my chcemy, żeby Rusin był z nami w jednym domu. Żeby miał swoją wiarę i był uczciwym szczerym człowiekiem. Żeby zrozumiał, że lepszą przyszłość znajdzie w pracy razem z narodem polskim, wśród którego żyje.**

Chcemy, żeby czuł się obywatelem tej Rzeczypospolitej, dla której wierność przysięgają jego synowie w wojsku i żeby przestał słuchać tych, co do złamania takiej przysięgi prowadzą. **Chcemy, żeby księża obu obrządków, a tego samego Kościoła, znów znaleźli wspólny język, tak jak jednakową Ewangelię mają obowiązek głosić.**

Chcemy, żeby ustały raz na zawsze sabotaże, niszczenie majątku, zdrowia i życia na zawołanie

ciemnych sił. Chcemy, żeby w niedzielę po powrocie z kościoła i cerkwi, pogwarzyli z sobą sąsiedzi Polak i Rusin, jak przyjaciele szczerzy. Chcemy, żeby szacunek i posłuszeństwo dla Rządu naszego, poszanowanie godeł państwowych, dobro Ojczyzny — były nakazami sumienia każdego obywatela, bez względu na narodowość.



Kościół rzymsko-katolicki stoi niezłomnie na straży
polskości naszych ziem.

Dlatego, żeby zgoda zapanowała, gnać musimy
z pośród siebie tych, co jątrzą, tych co judzą,
tych co Polskę za wroga uważać uczą.

Dla nich nie powinno być miejsca w Polsce!



Cieżko żyć z podpalaczem
pod jednym dachem.

**Podajcie sobie Czytel-
nicy z ziem Małopolski
Wschodniej bratnie dło-
nie. Szlachta Zagrodowa
na czele niech pójdzie —
jak na rycerskich potom-
ków przysłało. — Niech
skupi w swych kołach
Polaków — nie szlachtę
i niech szuka drogi do
serca wieśniaka ruskie-
go, często obalamuco-
nego.**

Czytelnicy, Polacy innych ziem — poprzyjcie
w walce o jasne jutro braci swych na Kresach.
Nawiązać chcemy do tradycji polskiej:

- **NIECH WSZYSCY CZUJĄ SIĘ U NAS,
JAK U SIEBIE W DOMU. ALE NIECH
WIEDZĄ, ŻE JESTEŚMY SIŁĄ, KTÓ-
RA WROGĄ NIENAWIŚĆ POTRAFI
ZGNIEŚĆ!**
- **SOLIDARNOŚCIĄ, JEDNOŚCIĄ WY-
SIŁKÓW I RZETELNOŚCIĄ W PRACY
DLA WŁASNEGO PAŃSTWA, NA-
UCZMY INNYCH DLA POLSKI,
WSPÓLNEJ OJCZYZNY, PRACO-
WAĆ A SIEBIE SZANOWAĆ.**

ZAKOŃCZENIE.

Dotychczasowe nasze uwagi dotyczyły głównie przeszłości. Celem ich było sprawdzenie naszej »metryki«, naszego pochodzenia, oraz przypomnienie sobie tej odwiecznej prawdy, iż w Polsce żyjemy i na polskiej od prawieku ziemi. Przypomnienie to wydawało się nam konieczne, bowiem żyjemy w czasach, gdy po naszych wsiach i zaściankach hulają wschodnie wiatry, gdy różni ludzie stawiają nam przed oczy krwawe widma hajdamaczyzny jako wzór naszej **rzekomej** przeszłości, a postaci kozaków zaporoskich, z którymi jeździeliśmy się stykali, to na polach bitew, ukazują nam jako »wzór« naszych przodków. Optywającą krwią polską i szlachecką, postać Chmielnickiego każe nam nazywać »Wielkim Bohdanom« a odstępcę od wiary katolickiej i zdrajcę pułkownika Stanisława Krzeczowskiego, ukazują nam jako przykład bohaterstwa. — Trzeba było sobie przypomnieć coś z przeszłości, z historii, żeby zrozumieć, uświadomić sobie do jakiego stopnia dochodzi zacięta czelność owych prowodyrów, śmiących ciskać nam w oczy takimi przykładami, na które wzdyga się każde szlachetne bijące serce Polaka-szlachcica! Zrozumieliśmy, gdzie nasze miejsce. Wstrętem nas napawa gadzinowa robota

tych, którzy chcieli nas postawić w szeregach ojcoobójców i usiłowali w nas wmówić cześć i kult dla rąk zbuczonych bratnią krwią naszych przodków.

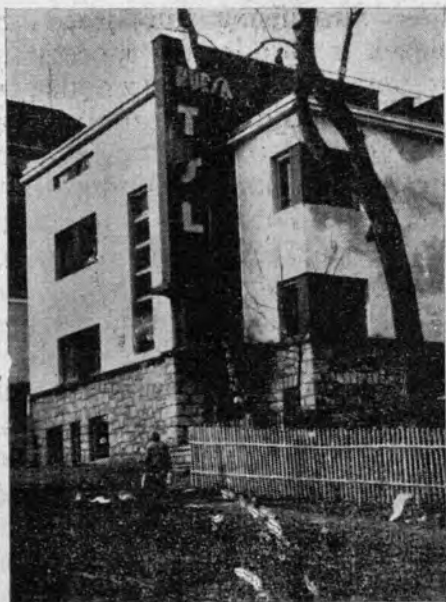
Na zakończenie jeszcze kilka słów o naszym dzisiejszym położeniu. Nie jest ono wesołe. — Co nam zostało z dawnej świetności rycerskiej? Trochę tradycji szlacheckiej, poczucia honoru — i bodaj nic więcej. — Straciliśmy swój język, zagubiliśmy często związek z narodem, z którego wyrosliśmy, jak gałąź z pnia — i walczymy z nędzą codziennego ciężkiego życia, z trudnością zdobywając kawałek chleba powszedniego. Gdzieś tam życie rozmachem tętniło, powstawały fabryki, budowały się miasta, rosła wielka nowa Polska — a my udziału w tym nie mogliśmy wziąć, wyrzuceni jakby poza nawias. Nam brakło soli, nafty, zapalek, — nas gnębiły choroby zakaźne i nędza w brudzie trzymała.

W nowej Niepodległej Polsce trzeba było ludzi do pracy na różnych stanowiskach, ale żeby te stanowiska objąć, trzeba było mieć wykształcenie, tymczasem wśród nas analfabetyzm panował, wielu nawet czytać i pisać nie umiało. — Nie mieliśmy szkół początkowych i nie stać nas było na wysyłanie dzieci do miasta po naukę. A czy dziś wiele się zmieniło w tym naszym stanie? Siedzieliśmy i siedzimy w żydowskiej kieszeni. Taka Borynia ma 378 żydów, zaścianek Strzyłki 302 żydów, zaścianek Wysocko Wyżne 240 żydów!¹⁾

I to u nas w górach, gdzie życie ciężkie. Ciemnota masy szlacheckiej pogłębiała i pogłębia tę nędzę i wyzysk np. przy robotach leśnych. Co jakiś czas wybucha u nas tyfus plamisty, niszczy ludzi, idzie od wsi do wsi jak straszliwa wiedźma

¹⁾ Woj. lwowskie.

śmierci. To znów przednówki ciężkie, jak choćby w roku 1938, gdy bydło padało i deszcz lał się do wnętrza izb, bo strzechy służyły jako pokarm dla inwentarza. Długa, byłaby litania naszej biedy i naszych braków. Jeżeliśmy to i owo wspomnieli, to nie żeby się skarżyć.



Bursa w Turce n/Stryjem.

Tu nasza młodzież się wychowuje.

My dziś wołamy wielkim głosem: że dość tego było! i to nasze wołanie idzie na całą Polskę. —

Dziś Matka-Polska już wie o nas i pomoże nam dźwignąć się z barłogu, w który nas wtrąciła niewola. Rozumiejac, że w organizacji siła — organizujemy się w Koła. — Koła rosną mimo wszelkich wrogich przeszkód.

Zaczęliśmy marsz ku lepszemu jutru, i zmieciemy z drogi tych, co nas chcą zatrzymać i wepchnąć z powrotem w stan, z którego się wydobywamy! Wydobędziemy się Bracia! Nie skomlemy o jałmużnę, bośmy nie dziady, choć nieraz biedni jesteśmy. Chcemy pomocy tylko. — Zrozumiano nas w Ojczyźnie — i pomoc idzie. Nie sprzedajemy się, jak nam zarzucają tak zwani »ukraińcy«, bośmy nie woły na sprzedaż, ale właśnie dlatego nie damy się dalej wlec na sznurku ich prowodyrom, którzy chcą



Prezes Z. S. Z. Ks. Antoni Miodoński prosi Pana Marszałka Śmigłego-Rydza o przyjęcie protektoratu nad Związkiem.

ciągnąć nas tam, gdzie ich interesy i polityka! Co my z tym mamy wspólnego? Za wolnej Rzeczypospolitej Polskiej byliśmy ludźmi rycerskimi, królów wybieraliśmy narodowi, ojcowie nasi

zapisali swe nazwiska w historii Polskiej! -- Dziś znów w Wolnej Polsce zajmiemy należne nam miejsce własną pracą i zasługą! Mamy już plan pracy, opracowany przez Walny Zjazd naszych delegatów w Przemyśle w dniu 13 lutego 1937 r. Było wtedy 147 Kół Z. S. Z., dziś jest ponad 700.

Jesteśmy dumni i szczęśliwi, że nad naszym Związkiem raczył przyjąć w dniu 24. VI. 1938 r. wysoki protektorat Pan Marszałek Polski Edward Śmigły - Rydz. Ci z nas, którzy wtedy byli u Niego, nie zapomną, nigdy przeżytych chwil.

Mamy już ładny dorobek w krótkim czasie, bo w niespełna trzech latach w postaci dwudziestuparu Kółek Rolniczych, sklepów, Kas Stefczyka, Mleczarni i t. p. Dźwigamy się kulturalnie. Obecnie nasz Zarząd Główny wystarał się o 40 stypendiów dla najzdolniejszych naszych dzieci, żeby się dalej mogły kształcić.

W najbliższym już czasie pokieruje naszą pracą gospodarczą specjalista rolnik, doświadczony inżynier, żebyśmy zaczęli gospodarkę nowoczesną, rozsądną i celową. — Musimy się wydobyć z niewoli żydowskiej, — owoce naszej pracy do nas muszą należeć.

Z pełną wiarą patrzymy w przyszłość i idziemy tę przyszłość zdobywać. Jako ludzie dojrzały, rozumiemy, że nie odrobimy za rok tego, co zaniedbano w stu z górą latami, ale patrząc na osiągnięte rezultaty, wiemy, że się nie łudzimy i że przyszłość do nas należy!

Kim jesteśmy? Kim jesteśmy dziś?...

Odpowiadamy: **Jesteśmy kresową szlachtą polską, biedną, często ciemną, do niedawna za-**



ZIAZ OSOBY DELEGATÓW ZWIĄZU SZLACHTY ZAGRODOWEJ, PRZYSTAJĄCY
W SWOJE PRZEDCICH WIELKOTYTYCZNE SZEPCE DOTYKOWO DAWNĄ
KACZYLI KOLIKI, DZIADYCHIE PRZET KŁOŁO I WETNAROW
NAJJAŁNIEJSZĄ DZECZYGOŚCIĄ
NA ZIEMIACH NARODOWYCH WCHODZĄCY DLA TĘPIENIA ZOLNIEKOWY PRZET
KU ORODNI KŁANIE DAWNĄ, ZWYKA SIĘ Z KOCNĄ PRZET DO DZIEWIEZU
WIELKIEGO WETNAROW, POLSKI
WODZA NACZELNEGO WOJEWÓDZKICH
MARSZAŁKA EDWARDA TWIGIEGO DYDZA
O DOSTYCZENIE SWOJE WYKONKOWE DOSTYCZENIE NAD PRACANIE
ZWYKŁO, KTÓRE ZNIEKŁAZA KU WZMOCNIENIU DAWNĄ, WYKONKOW
ZWYKŁO I ODNOWIENIU DAWNĄ, ZOLNIEKOWY OPOMIĄZOW W SZLACHTY
NAJJAŁNIEJSZĄ DZECZYGOŚCIĄ POLSKIEJ
WYKONKOW WYKONKOW SZLACHTY ZAGRODOWEJ NAJED ZIEMI.

PRZETENIŁ, DZIA D DZIEWIEZU 1915 KOCN

Handwritten signatures and text covering the lower half of the parchment, including names like "Marszałek" and "Związek" and various dates and locations.

W. ZAPOLSKI - PRZETENIŁ

Pergamin, zawierający kilkaset podpisów Szlachty zagrodowej, wręczony Panu Marszałkowi z prośbą o przyjęcie opieki nad Z. S. Z.

niedbaną, zdawało się, że zapomnianą przez wszystkich, ale zarazem **jesteśmy pokoleniem rycerskim, które wyrosło z pięknej a żyznej gleby wielkiej polskiej przeszłości i dziś wierzy w swą przyszłość dobrą i jasną, tak samo jak wierzy w Wielkość Polski.**



Prezes Z. S. Z.
Ks. Dziekan
Antoni
Miodoński.

Wierzymy, że trud nasz nie pójdzie na marne, lecz nadejdzie chwila, że staniemy w pierwszym rzędzie światłych obywateli Państwa, przodując porządkiem, karnością i gospodarnością innym, tak jak ongiś przodowali ojcowie nasi swoją rycerskością. Czcigodny nasz Prezes Zarządu Gł. i niezmordowany pracownik na niwie naszego odrodzenia, Ks. Płk. Miodoński powiedział:

**„MY NIE TYLKO WIERZYM, MY WIE-
MY, ŻE ZWYCIĘŻYMY!”**

Tak jest, musimy zwyciężyć!

Dlatego organizujemy się, walczymy i pracujemy!

WYKAZ HERBÓW
I
RODZIN SZLACHECKICH
ZIEMI CZERWIŃSKIEJ



HERB ABDANK



HERB BELINA

Abrahamowicz	h. Lubicz
Adamowicz	h. Leliwa
Adamowski	h. Jastrzębiec
Adamski	h. »
Albiński	h. »
Aleksandrowicz	h. Kościuszka
Andruski	h. własny
Andruszewicz	h. Doliwa
Andruszkiewicz	h. Mogiła
Andryjkowicz	h. Pobóg
Andrzejewski	h. Prus I
Andrzejowski	h. Nałęcz
Antoniewicz	h. Helm

Arlamowski	h. własny
Babecki	h. Cho- lewa
Babiński	h. Bojczy i h. wł.
Bachowski	h. Korwin
Baczewski	h. Dołęga i Mogiła
Baczyński	h. Sas
Badowski	h. Poraj i Sas
Bagiński	h. Ślepo- wron
Bahrynowski	h. Leliwa
Bajerski	h. własn.

Bakrynowski	h. Leliwa	Bekerski	h. Jastrzę- biec
Bal	h. Gozda- wa	Berechowski	h. Prze- strzał
Balicki	h. Ostoja, Sas i Topór	Bereziński	h. niezn.
Baliński	h. Jastrzę- biec	Bereźnicki	h. Sas
Balowicz	h. Jelita	Berezowski	h. Sas
Bałaban	h. Korczak	Bereżański	h. Prze- strzał
Randrowski	h. Sas	Bereżecki	h. niezn.
Bankowski	h. Junosza	Berkowski	h. niezn.
Bańkowski	h. Ostoja	Bernacki	h. niezn.
Baraniecki	h. Sas	Bębnowski	h. Odro- wąż
Baran	h. Junosza	Bętkowski	h. Praw- dzic
Baranowski	h. Jastrzę- biec	Białecki	h. Jelita
Barański	h. Radwan	Białkowski	h. Lubicz
Bardziński	h. Abdank	Białogłowski	h. własny
Barszczewski	h. Doliwa	Białoskórski	h. Abdank
Bartnicki	h. Dołęga	Bieganowski	h. Grzy- mała
Bartoszewski	h. Bończa	Biegański	h. Praw- dzic
Barycki	h. niezn.	Biejkowski	h. Jastrzę- biec
Boryszowski	h. Poraj	Bieleński	h. »
Barzycki	h. niezn.	Bielawski	h. Jelita i Zaremba
Batowski	h. 3 zęby	Bielecki	h. Janina
Batycki	h. 3 zęby	Bielewski	h. Jastrzę- biec
Baworowski	h. Grzy- mała i Prus III.	Bielicki	h. Pobóg
Bąkowski	h. Gozda- wa	Bieliński	h. Junosza
Bednarowski	h. Prus I.	Bielowski	h. Janina
Bednarski	h. niezn.		
Bednawski	h. Lubicz		
Bełżecki	h. Jastrzę- biec		



**HERB BONCZA
(JEDNOROZIEC)**

Bielski	h. Rawicz
Bieniecki	h. Korab i Łódzia
Bieńkowski	h. Ślepowron i Korwin
Bierczyński	h. Jastrzębiec
Biernacki	h. Poraj
Biernaszowski	h. Korczak
Biesiadecki	h. Prus I.
Bilecki	h. Janina
Bilewicz	h. Mogiła
Biliński-Słotyło	h. Lubicz
Biliński	h. Sas
Birecki	h. Sas



HERB CIOŁEK

Biskowski	h. Topór
Bliziński	h. Korczak
Błażejowski	h. Trzaska
Błażejowski	h. Trzaska i Odrowąż
Błażewicz	h. niezn.
Błażkiewicz	h. Odrowąż
Błażowski	h. Sas
Błoński	h. Biberstein
Błotnicki	h. Doliwa
Błudnicki	h. Topacz
Boberski	h. Dąbrowa

Bobiński	h. własn.
Bobola	h. Leliwa
Bobowski	h. Gryf
Bobrowski	h. Nałęcz
Bobrzecki	h. niezn.
Boczarski	h. Dębno
Boczkowski	h. Gozda- wa
Bogacki	h. Praw- dzic
Bogdanowicz	h. Gozda- wa
Bogdan	h. Pełnia
Bogdański	h. Śrenia- wa
Bogucki	h. Ślepo- wron
Bogumił	h. Stary koń
Bojanowski	h. Junosza
Bojarski	h. Sas
Bolanowski	h. Lubicz
Bolestraszycki	h. Lis
Borecki	h. Hoło- bok
Borkowski	h. Junosza i Sulima
Borkowski- Dunin	h. Łabędź
Borowiecki	h. Ogoń- czyk
Borowski	h. Gozda- wa, Jastrzębiec i Lubicz
Borycki	h. Tarna- wa

Borucki	h. Hoło- bok i Tarnawa
Borysławski	h. Śrenia- wa
Borzęcki	h. Półko- zic
Boszkowski	h. Warnia
Borzemski	h. Jelita
Bosakowski	h. Go- dziemba
Braciejowski	h. Bończa
Brackowski	h. Bogoria
Branicki	h. Hoło- bok
Bratkowski	h. Sas
Brodowski	h. Grzy- mała
Broniewicz	h. Radwan
Broniewski	h. Tarna- wa
Broszniowski	h. Sulima
Bruchowski	h. Pomian
Brudnicki	h. Jastrzę- biec
Bryliński	h. Sas
Brześciański	h. Sas
Brzeziński	h. Doliwa
Brzezicki	h. Jastrzę- biec
Brzeziński	h. Gryf i 3 trąby
Brzozdowski	h. Leliwa
Brzozowski	h. Gozda- wa, Jastrzębiec i Korab
Brzuchański	h. Jastrzę- biec



HERB DĄBROWA

Brzuski	h. Sas
Buchowski	h. Sas
Buczkiewicz	h. Trzaska
Buczkowicz	h. Trzaska
Buczowski	h. Bogoria
Buczyński	h. Strze- mie
Budzeński	h. Dąbro- wa i Szeliga
Budziński	h. Dąbro- wa i Szeliga
Budzyński	h. Dąbro- wa i Szeliga
Bukojemski	h. Nałęcz
Bukowiecki	h. Trach



HERB DĘBNO

Bukowiński	h. Drogo- sław
Bukowski	h. Jastrzę- biec i Ossoria
Bulakowski	h. Praw- dzic
Burakowski	h. Pękło- sław
Burczyński	h. Lubicz
Burdziński	h. niezn.
Burzyński	h. Gryf i Pobóg
Bzicki	h. Ciołek
Bzowski	h. Ostoja
Bydlowski	h. Topacz

Bykowski	h. Gryf	Chocimierski	h. własn.
Bylicki	h. Pobóg	Chodorowski	h. Korczak
Bylina	h. Belina, Odrowąż	Chodynieski	h. Rawicz
Bystrzycki	h. Bończa	Cholewiński	h. Chole- wa
Bystrzykowski	h. niezn.	Ciechanowski	h. Dąbro- wa
Bystrygowski	h. Nie- czuja	Chojecki	h. Lubicz
■abrowski	h. Pobóg	Chojeński	h. Korczak
Cebrowski	h. Hoło- bok i Pobóg	Chojnacki	h. Trzaska
Celejowski	h. Rawicz	Cholewa	h. Chole- wa
Celiński	h. Zarem- ba	Cholojewski	h. Nowina
Chamiec	h. Gryf	Chomętowski	h. Oksza
Charczewski	h. Holewa	Chotkowski	h. Ostoja
Charewicz	h. Sas	Chrustowski	h. Sas
Charkowski	h. Pilawa	Chrzanowski	h. Korab
Chechłowski	h. Sas	Poraj i Rogala	
Chiliński	h. Bończa	Chuderski	h. niezn.
Chłopczycki	h. Nie- czuja	Chudorski	h. niezn.
Chłopecki	h. Sudko- wicz	Chutkowski	h. Jastrzę- biec
Chłopicki	h. Nie- czuja	Chwalczewski	h. 3 trąby
Chmielecki	h. Jastrzę- biec	Chyliński	h. Jastrzę- biec
Chmieleński	h. Lesz- czyc	Chyrowski	h. Korczak
Chmielewski	h. Wie- niawa	Cichocki	h. Nałęcz
Chmieleński	h. Pokora	Cichowski	h. Wąż
Chmielowski	h. Jastrzę- biec i Pilawa	Ciekliński	h. Abdank
		Cielecki	h. Zarem- ba
		Ciemierzyński	h. Sas
		Ciepliński	h. Ossoria
		Ciesielski	h. Lubicz
		Cieśliński	h. Junosza



HERB DOŁĘGA

Cieszacki	h. niezn.
Cieszyński	h. Jastrzębiec
Ciołek	h. Ciołek
Cisowski	h. Jastrzębiec
Cybuski	h. Prawdzic
Cywiński	h. Puchała
Czapkowski	h. niezn.
Czaplicki	h. Lubicz
Czapliński	h. Drogoślów
Czapowski	h. Jastrzębiec



HERB GOZDAWA

Czapski	h. Grzymała
Czarkowski	h. Abdank
Czarnecki	h. Korab
Czarniecki	h. Łódzia
Czarnołówski	h. Ciołek
Czaśnicki	h. 3 trąby
Czaykowski	h. Dębno
Czechowicz	h. Leliwa
Czechowski	h. Oksza
Czekanowski	h. Gozdziemba
Czelatyczny	b. Abdank
Czeremowski	h. niezn.
Czerkowski	h. Sas i Jelita

Czerkowski	h. Leliwa	Dembiński	h. Nieczuja
Czerniański	h. Rola	Dembowski	h. Jastrzę- biec, Jelita i Poraj
Czernicki	h. Jasrtę- biec	Dębicki	h. Gryf
Czerniecki	h. Korab	Dębowski	h. Prus I.
Czerniejewski	h. Korczak	Dębski	h. Praw- dzic i Radwan
Czernikowski	h. Ostoja		
Czerniowski	h. Korczak	Długopolski	h. Sas
Czerski	h. Ogoń- czyk i Rawicz	Dmitrowski	h. Pilawa
Czerwakowicz	h. Jelita	Dniestrzański	h. Sas
Czerwiński	h. Lubicz	Dobromilski	h. Ostoja
Czeski	h. Jastrzę- biec i Leliwa	Dobrosielski	h. Cholewa
Czołhański	h. Sas	Dobrowolski	h. Nałęcz
Czołowski	h. Sas	Dobrucki	h. Doliwa
Czopowski	h. niezn.	Dobrzaniecki	h. Ciołek i Nieczuja
Czortkowski	h. Korab	Dobrzański	h. Leliwa i Sas
Czupielowski	h. Gryf	Dobrzycki	h. Leszczyc
Czyczerski	h. Jasień- czyk	Dobrzyński	h. Jelita
Czyżewski	h. Pobóg	Doliński	h. Sas
Czyżowski	h. Półkozie	Dolski	h. Koście- sza
Czyżewicz	h. Dryja	Dołuski	h. 3 trąby
Dachnowski	h. Ślepo- wron	Dołęzański	h. niezn.
Daniłowski	h. Sas	Domagalski	h. Bończa
Dańkowski	h. Półkozie	Domański	h. Laryssa
Darowski-	h. Ślepo- wron	Domaradzki	h. Ostoja
Weryha		Domaszewski	h. Jastrzę- biec i Nieczuja
Daszkiewicz	h. Leliwa	Drabiński	h. Suche- komnaty
Dąbek	h. niezn.	Drogomir	h. Drogo- mir
Dąbkowski	h. Junosza	Drohiczański	h. Nałęcz
Dąbrowski	h. Jelita i Nałęcz		



HERB GRYF
(SWOBODA)



HERB GRZYMAŁA

Drohomirecki	h. Sas
Drożdowski	h. Jastrzębiec
Drożewski	h. Grabie
Drużbacki	h. Lew
Drzewicki	h. Ogończyk
Drzewiński	h. Korczak
Dubaniewski	h. Broch-wicz
Dubaniewicz	h. Sas
Dubiecki	h. Ogończyk
Dubiński	h. Niezn.
Dublański	h. Nowina

Dubrawski	h. Sas
Dobrowlański	h. niezn.
Duchnowski	h. Słepo-wron
Duczyński	h. niezn.
Dudziński	h. Skarbo-mierz
Dulęba	h. Paprzy-ca
Dunajewski	h. Sas
Dunin	h. Łabędź
Duński	h. Jastrzębiec
Duszczyński	h. Sas
Dutkiewicz	h. Trzaska

Dutkowski	h. Ostoja
Dwernicki	h. Sas
Dworski	h. niezn.
Dydyński	h. Gozda- wa
Dymidecki	h. własn.
Dymiński	h. niezn.
Działoszyński	h. Działo- sza
Dziedzicki	h. Sas i Do- łęga
Dziekoński	h. Korab i Radwan
Dzikowicz	h. niezn.
Dzierżanowski	h. Gozda- wa i Grzymała
Dzierżawski	h. Rola
Dziwoński	h. Nałęcz
Dzięciołowski	h. Ogoń- czyk
Dzik	h. Doliwa
Dzikowski	h. niezn.
Dzwonkowski	h. Przego- nia
Falkowski	h. Go- dziemba
Faranowski	h. Topór
Faściszewski	h. Gierałt
Fedorowicz	h. Oginiec
Fiałkowski	h. Ślepo- wron
Filipowicz	h. Pobóg
Filipowski	h. Pobóg
Firlej	h. Lewart

Fijałkowski	h. Ślepo- wron
Frankowski	h. Ślepo- wron
Gadomski	h. Rola
Gadziński	h. Pobóg
Gajewski	h. Sulima
Galecki	h. Junosza
Gan	h. Rawicz
Garbowski	h. Sulima
Garniszewski	h. niezn.
Gaszyński	h. Jastrzę- biec
Gawiński	h. niezn.
Gawlicki	h. niezn.
Gawlikowski	h. Jelita
Gawłowski	h. Jelita, Ostoja i Prus I
Gawroński	h. Rawicz i Świnka
Gąsiorowski	h. Korwin
Gąsiorski	h. niezn.
Gdeszyński	h. Gozda- wa
Gdowski	h. niezn.
Gembicki	h. Nie- czuja
Gergowski	h. Lubicz
Gęsiński	h. niezn.
Gęsiorski	h. niezn.,
Gizowski	h. Nowina
Giżycki	h. Gozda- wa
Gliński	h. Jastrzę- biec, Nowina, Radwan i Ślepowron



**HERB JASTRZĘBIEC
(BOLESZCZYC)**



**HERB JELITA
(KOZŁAROGI)**

Gładysz	h. Gryf i Nieczuja
Gładyszewski	h. niezn.
Gładyszowski	h. niezn.
Głębicki	h. Lubicz
Głębocki	h. Lubicz
Głogowski	h. Grzy- mała
Głowacki	h. Jastrzę- biec i Prus I.
Głowacz	h. niezn.
Głowiński	h. Go- dziemba i Gozdawa
Głuchowski	h. Prus I. i Radwan

Godlewski	h. Go- zdawa
Golański	h. Jastrzę- biec
Golecki	h. niezn.
Goleniewski	h. Lis
Goleniowski	h. Lis
Goliński	h. Ogoń- czyk
Golski	h. Rola
Gołąbek	h. Gryf
Gołębiowski	h. Gozda- wa i Prawdzic
Gołogórski	h. Dębno
Gołuchowski	h. Leliwa
Gorazdowski	h. Praw- dzic

Gorczycki	h. Jastrzębiec	Grudziński	h. Grzymała
Gorlicki	h. Zadora	Gruszecki	h. Lubicz
Gorzkowski	h. Tarna- wa i 3 trąby	Gruszewski	h. Lubicz
Gorzycki	h. Stary- koń	Gruszkowski	h. Rawicz
Górnicki	h. Ogoń- czyk	Grzebiński	h. niezn.
Gościński	h. Lubicz	Grzybowski	h. Prus I.
Goździecki	h. Doliwa	Grzymała	h. Grzymała
Górecki	h. Gozda- wa	Grzymkowski	h. niezn.
Górski	h. Ślepo- wron	Gumiński	h. Lew
Grabkowski	h. Jastrzę- biec	Gumowski	h. Topór
Grabowiecki	h. Grzy- mała	Gurowski	h. Wczele
Grabownicki	h. Ossoria	Gut	h. Rawicz
Grabowski	h. Grzy- mała i Jastrzębiec	Gutkowski	h. Rawicz
Grabski	h. Pomian	Gutowski	h. Ciolek
Gradowski	h. Lubicz i Prawdziec	Gwozdecki	h. Pobóg i Sas
Gralewski	h. Sulima	Gwoździecki	h. Korczak
Grądzki	h. Rawicz	H aczyński	h. Sas
Grocholski	h. Topór	Halecki	h. własn.
Grochowski	h. Junosza	Halicki	h. Poraj
Grodecki	h. Jastrzę- biec, Poraj i Ślepowron	Halka	h. Szaława
Grodzicki	h. Gryf, Łada i Ogończyk	Hałuszczynski	h. niezn.
Gromacki	h. Oksza	Hankiewicz	h. Abdank
Groński	h. niezn.	Hański	h. Korczak
		Hermanowski	h. Junosza
		Hnilecki	h. Sas
		Hohołowski	h. Jastrzę- biec
		Hołowecki	h. niezn.
		Hołowiecki	h. niezn.
		Hołowiński	h. własny
		Hołówko	h. Lubicz
		Hołyński	h. Sas



HERB JUNOSZA
(BARAN)

Horbaczewski	h. Korczak
Hordyński	h. Korczak i Sas
Horodecki	h. Sas
Horodyński	h. Korczak
Horodyski	h. Korczak i Sas
Horoszowski	h. Nałęcz
Horucki	h. Sas
Hoszowski	h. Sas
Hościłowski	h. niezn.
Hryniewiecki	h. Przego- nia
Hryszkiewicz	h. niezn.
Hubicki	h. Korczak i Sas



HERB KORAB

Hulewicz	h. Nowina
Huniatycki	h. Sas
Humiński	h. Gozda- wa
Humnicki	h. Gozda- wa
Huśniański	h. Sas
Ilnatowicz	h. Sas
Ilinicz	h. Korczak
Ilnicki	h. Sas
Iłowiecki	h. Nałęcz
Ines	h. własny
Iskrzycki	h. Jelita
Iwanicki	h. Pełnia
Iwanowski	h. Łódzia

Iwański	h. Jastrzębiec	Janiszowski	h. Jastrzębiec
Iwaszkiewicz	h. 3 trąby	Jankowski	h. Jastrzębiec
Izbiński	h. Prawdzic	Janoszewski	h. Ostoja
Izdebski	h. Pomian	Janowski	h. Nałęcz
Iżycki	h. Bończa	Januszewski	h. Łada
Jabłonowski	h. Prus I. i Grzymała	Jarecki	h. Rawicz
Jabłoński	h. Bończa, Dąbrowa, Jasieńczyk, Jastrzębiec i Sas	Jarkowski	h. Korczak
Jachimowski	h. Budwicz	Jarmoliński	h. Korczak
Jacimirski	h. Sulima	Jarocki	h. Rawicz
Jackowski	h. Gozdawa	Jarosławski	h. Żyżemski
Jaczyński	h. Jastrzębiec	Jaroszewski	h. Kornicz
Jagodziński	h. Korwin i Ślepowron	Jarozelski	h. Ślepowron
Jakacki	h. Radwan	Jaruszuński	h. własny
Jakimowicz	h. Dąbrowa	Jaryczewski	h. Sas
Jakowicki	h. Jelita	Jasienicki	h. Sas
Jaksmanicki	h. Leliwa	Jasiński	h. Sas
Jakubowski	h. Topór	Jasiński	h. Jastrzębiec, Rawicz i Topór
Jałowiecki	h. Łódzia	Jaskmanicki	h. Leliwa
Jamieński	h. Sas	Jaskulski	h. Leszczyć
Jamiński	h. Sas	Jaśniski	h. Sas
Jamiolkowski	h. Doliwa	Jastrzębski	h. Jastrzębiec i Ślepowron
Janczyński	h. Pomian	Jaszewski	h. Lubicz
Janicki	h. Rola	Jaszowski	h. Lubicz
Janiszewski	h. Jastrzębiec i Sas	Jaślikowski	h. Jastrzębiec
		Jawecki	h. Nałęcz
		Jawornicki	h. Gozdawa



HERB KORCZAK



HERB KORWIN

Jaworski	h. Sas i Jelita
Jaźwiński	h. Grzymała
Jedleński	h. Półko- zic
Jedliński	h. Nabram
Jekliński	h. Jelita
Jezierski	h. Jezierza
Rogala i Topór	
Jezierzański	h. Jezierza
Jędrzejowski	h. Nałęcz
Jodłowski	h. Bończa
Jordan	h. 3 trąby
Józefowicz	h. Radwan

Juchniewicz	h. Leliwa
Jurecki	h. Prus I.
Jurkiewicz	h. Junosza i Nieczuja
Jurkowski	h. Jastrzę- biec
Jurowski	h. Przyja- ciel
Juszkowicz	h. Ślepo- uron
Kaczanowski	h. Pomian
Kaczkowski	h. Prus I.
Kaczorowski	h. Jelita
Kadłubiński	h. Korczak
Kalinowski	h. Kalino- wa i Zaremba

Kaliński	h. Jelita i Topór	Kawecki	h. Gozda- wa
Kałuski	h. Rogala	Kazanowski	h. Grzy- mała
Kamieniecki	h. Wad- wicz	Kącki	h. Broch- wicz
Kamiński	h. Topór	Kąkolowski	h. Krak- wicz
Kanafojski	h. Sas	Kędzielski	h. niezn.
Kanafolski	h. Sas	Kędziński	h. Nałęcz i Sas
Kanafulski	h. Sas	Kępiński	h. Nieso- bia
Kania	h. Radwan	Kiernicki	h. Kier- deja
Kaniowski	h. Sas	Kijowski	h. Junosza
Kapustynski (Ka- puściński)	h. Odro- wąż	Kilanowski	h. Pobóg
Karasiewicz	h. niezn.	Kinicki	h. Praw- dzic
Karasowski	h. Jastrzę- biec	Kirkowski	h. niezn.
Karczewski	h. Jasień- czyk	Kiszkowski	h. niezn.
Karłowski	h. Praw- dzic	Kisiel	h. własny
Karmański	h. Radwan	Kiwerski	h. Jastrzę- biec
Karmazynowski	h. niezn.	Klementowski	h. niezn.
Karnicki	h. Ilgow- ski	Klepacki	h. Ogoń- czyk
Karpiński	h. Korab	Klimkowski	h. Ślepo- wron
Karpowicz	h. Korab	Klityński	h. Wienia- wa
Karwacki	h. Łabędź	Klonowski	h. Bończa i Nałęcz
Kasperski	h. niezn.	Kluczewicz	h. Klucz
Kasprzycki	h. Stary- koń		czyli Obuchowicz
Kaszowski	h. Janina		
Kasza	h. Poraj		
Kaszycki	h. niezn.		
Katyński	h. Pielesz		



HERB LUBICZ



HERB LELIWA

Klus	h. Śrenia- wa
Kłodnicki	h. Sas
Kłokocki	h. Nałęcz
Kłokowski	h. niezn.
Kłopotowski	h. Pomian
Kłosowski	h. Rola
Kniażewicz	
(Kniażewicz)	h. Murde- lio
Knihiniecki	h. Sas
Kobielski	h. Jelita i Poraj
Kobiernicki	h. Dołęga
Koblański	h. Sas

Kobyłański	h. Grzy- mała
Kobyleński	h. Prus II.
Kobylnicki	h. Praw- dzic
Kobyłecki	h. Go- dziemba
Kochanowski	h. Korwin
Kochański	h. Rola
Koczarowski	h. niezn.
Kokowski	h. Korab
Kolankowski	h. niezn.
Kolanowski	h. Bogoria
Kolczycki	h. Sas
Kolączkowski	h. Abdank

Komarnicki	h. Sas	Korniewski	h. Dąbro- wa
Komarowski	h. Ciołek	Koronowski	h. Łada
Komnacki	h. niezn.	Korsak	h. własny
Komorowski	h. Korczak	Koryciński	h. Topór
Konarski	h. Jastrzę- biec, Lewart, Rola i Topór	Korytko	h. Jelita
Konarzewski	h. Pobóg	Korytyński	h. Korczak
Koncewicz	h. Łabędź	Koryzma	h. własny
Koniecki	h. Brodzic i Lew	Korzeniowski	h. Nałęcz
Konopacki	h. Junosza	Kosiński	h. Rawicz
Konopka	h. Nowina	Kosmowski	h. Lis i 3 trąby
Kopacki	h. niezn.	Kos	h. Koss
Kopczyński	h. Ślepo- wron	Kosowski	h. Ciołek
Kopeczyński	h. Topacz	Kossakowski	h. Ślepo- wron
Kopiecki	h. Sas	Kostecki	h. Lesz- czyk, Nałęcz i Prus I.
Koprowski	h. Ala- barda	Kostrzewski	h. Ossoria
Kopysteński	h. Leliwa	Koszarski	h. Wąż
Kopystyński	h. Leliwa	Koszycki	h. niezn.
Koracz	h. Wąż	Kościewicz	h. Leliwa
Korbecki	h. Poraj	Kościński	h. Wczele
Korbut	h. Korczak	Kotarski	h. Chole- wa
Korczak	h. Korczak	Kotecki	h. Sas
Korczewski	h. Świę- czyc	Kotkowski	h. Ostoja
Korcziński	h. Korczak	Kotliński	h. Ogoń- czyk
Korczyński	h. Sas	Kotowicz	h. Korczak
Kordecki	h. Ślepo- wron	Kowalewski	h. Junosza
Kornalowski	h. Bybel	Kowaliński	h. niezn.
Korecki	h. Ogoń- czyk	Kowalski	h. Korab
Kornacki	h. Praw- dzic	Kozakiewicz	h. Kownia
		Kozicki	h. Lubicz i Łabędź



HERB ŁABĘDŹ

Kozłowski	h. Sas
Kraiński	h. Jelita
Krajewski	h. Jasień- czyk
Krajowski	h. Leliwa
Kramkowski	h. Chole- wa
Kramowski	h. Chole- wa
Krasicki	h. Rogala
Kraśniński	h. Ślepo- wron
Krasnodębski	h. Pobóg
Krasnopolski	h. Grzy- mała



HERB NAŁĘCZ

Krasowski	h. Rogala, Sas i Ślepowron
Krassowski	h. Sas i Rogala
Krasucki	h. Nie- czuja
Krasuski	h. Nie- czuja
Kraśniański	h. Sas
Kraśnicki	h. Rawicz
Krawiecki	h. niezn.
Krechowiecki	h. Sas
Krechowski	h. Sas
Kretowicz	h. Dołęga
Krepski	h. Ostoja

Krogulski	h. Junosza
Krokowski	h. Ślepowron
Kromidowski	h. niezn.
Kropiwnicki	h. Sas
Królikowicz	h. Knut
Królikowski	h. Poraj
Kruczkowski	h. Korwin
Krukienicki	h. Korczak
Krukowski	h. Ślepowron
Krupiński	h. Belina
Krupski	h. Korczak
Kruszczowski	h. niezn.
Kruszelnicki	h. Sas
Kruszewski	h. Abdank
Kruszowski	h. własn.
Kruszyński	h. Pomian
Kryłosański	h. Sas
Krynicky	h. Korab
Kryniecki	h. Korab
Krzczkowski	h. Sas
Krzeczowski	h. Korczak
Krzemiński	h. Prus III
Krzyczkowski	h. Lubicz,
	Ostoja i Odrowąż
Krzyszewski	h. Gryf
Krzywczycki	h. Topór
Krzywczyński	h. Topór
Krzywicki	h. Kierde-
	ja i Massalski
Krzywiecki	h. Kierdeja
Krzywiński	h. Abdank
Krzywkowski	h. Półkozic
Krzyżanowski	h. Dębno

Kucharski	h. Korab i Prawdzic
Kuczabski	h. niezn.
Kuczkowski	h. Jastrzębiec
Kuczyński	h. Ogoń- czyk i Ślepowron
Kujawski	h. Rawicz
Kulbiński	h. niezn.
Kulczycki	h. Sas
Kuliczkowski	h. Rogala
Kulikowski	h. Bończa
Kułacki	h. Bończa
Kumanowski	h. 3 trąby
Kunaszowski	h. Radwan
Kunato	h. Topór
Kunatowicz	h. własny
Kunicki	h. Abdank, Bończa, Łabędź i Sas
Kunowski	h. Nałęcz
Kupiatycki	h. Świer- czek
Kupiecki	h. Sas
Kupiński	h. niezn.
Kurczyński	h. niezn.
Kurdwanowski	h. Junosza
Kurnikowski	h. niezn.
Kuropatnicki	h. Nie- czuja
Kuropatwa	h. Jastrzę- biec
Kurzański	h. Odro- wąż
Kuszyński	h. niezn.
Kuźmiński	h. Jastrzę- biec



HERB NIECZUJA



HERB NOWINA

Kwaśnicki	h. Pielesz
Kwaśniewski	h. Nałęcz
Kwiatkowski	h. Nowina
Lach	h. Dołęga
Lachowicz	h. Łódzia
Lachowiecki	h. Ostoja
Lachowski	h. Nałęcz i Pilawa
Lacki	h. niezn.
Ladzki	h. niezn.
Laskowski	h. Korab
Lasowski	h. Szeliga i Ossoria
Lassota	h. Rawicz
Latoszyński	h. Gryf

Latyński	h. Prus
Ledóchowski	h. Szaława
Lenartowicz	h. Pobóg
Leńczewski	h. Strze- mie
Lenkiewicz	h. Kotwicz
Lesiński	h. Jastrzę- biec
Leśkiewicz	h. niezn.
Leśniowski	h. Gryf
Leszczkowski	h. Praw- dzic
Leszczyński	h. Belina, Jastrzębiec, Radwan i Sas
Leszkiewicz	h. niezn.

Lewandowski	h. Dołęga i Sas	Lutosławski	h. Drogo- mir
Lewicki	h. Rogala i Sas	Lutyński	h. Korab
Lewiecki	h. Odro- wąż	Łaba	h. niezn.
Lewiński	h. Pomian i Sas	Łabęcki	h. Łabędź
Lewkowicz		Łabinowicz	h. Sas
(Lewkiewicz) h. własn.		Łachoycki	h. Leliwa
Leżański	h. Ogoń- czyk	Ładowski	h. Łada
Liberadzki	h. niezn.	Łagiewnicki	h. Grzy- mała
Libicki	h. Jelita	Łahodowski	h. Korczak
Linczewski	h. Strze- mie	Łapiński	h. Lubicz
Lipecki	h. Sas	Łastowiecki	h. Łaryssa
Lipiecki	h. Sas	Łaszcz	h. Praw- dzic
Lipiński	h. Gozda- wa	Ławrowski	h. Sas
Lipkowski	h. Broch- wicz	Łazowski	h. Łada
Lipowiecki	h. Ciolek	Łacki	h. Sas
Lipowski	h. Ciolek	Łączyński	h. Nałęcz
Lis	h. Lis	Łęczycki	h. Nieso- bia
Lisiecki	h. Dryja	Łękawski	h. Pobóg
Liskowacki	h. Sas	Łobocki	h. niezn.
Lisowski	h. Nowina Korwin i Leliwa	Łodyński	h. Sas
Lityński	h. Sas	Łodziński	h. Radwan
Lubieniecki	h. Rola	Łojewski	h. Junosza
Lubiński	h. Doliwa	Łomiński	h. Suche- komnaty
Lubiński	h. Doliwa	Łomnicki	h. Suche- komnaty
Lubowiecki	h. Śrenia- wa	Łoniewski	h. Nałęcz
		Łopot	h. Łopot
		Łopuski	h. Ślepo- uron
		Łopuszański	h. Sas



HERB ODROWAŻ



HERB OGONCZYK

Łoś	h. Dąbro- wa
Łośniewski	h. Równia
Łowiecki	h. Nałęcz
Łoziński	h. Lubicz
Łubkowski	h. Bończa
Łucki	h. Sas
Łuczyci	h. Nowina i Sas
Łuczyński	h. Samson
Łukawiecki	h. Sas
Łukawski	h. Nieczu- ja i Ostoja
Łukaszewicz (Łukasiewicz)	h. Łuk

Łupiński	h. Słepo- wron
Łuszczewski	h. Korczak i Nałęcz
Łuszczowski	h. Nałęcz
Łużecki	h. Lubicz
Łużkowski	h. Korczak
Łyczkowski	h. Sulima
Łysakowski	h. Leliwa
M achowski	h. Abdank
Maciejowski	h. Ciołek i Janina
Mackiewicz	h. Poraj
Magier	h. Wąż
Magnowski	h. Abdank i Bogoria

Majewski	h. Łabędź i Nałęcz	Marcinkowski	h. Nałęcz
Majowski	h. niezn.	Marcinowski	h. Topór
Makarowicz	h. Lis	Mackiewicz	h. Ślepowron
Makarski	h. niezn.	Markowski	h. Szeliga
Makowiecki	h. Dołęga, Lubicz i Pomian	Masłowski	h. Samson
Makowski	h. Jelita	Maszkiewicz	h. Kusza
Malawski	h. Pomian	Matkowski	h. Sas
Malczewski	h. Tarnawa	Matuszewicz	h. Łabędź
Malecki	h. Jelita	Matuszewski	h. Topór
Maleczyński	h. Jastrzębiec	Mazurkiewicz	h. Pobóg
Malewski	h. Jastrzębiec	Mączyński	h. Świnka
Malicki	h. Junosza	Medyński	h. Sas
Malikowski	h. Sas	Męciński	h. Poraj
Malina	h. Poraj	Metelski	h. niezn.
Malinowski	h. Pobóg	Męczyński	h. Rawicz
Maliszewski	h. Go- dziemba	Miączyński	h. Suche- komnaty
Malitowski	(Molitowski) h. Sas	Michalecki	h. Nałęcz
Malski	h. Nałęcz	Michalewski	h. Korczak
Maluszycki	h. niezn.	Michalski	h. Trzaska
Małachowski	h. Nałęcz	Michałowicz	h. Lis
Małdrzyk	h. Wąż	Michałowski	h. Jelita i Trzaska
Malecki	h. Jelita	Michniewicz	h. Lis
Manasterski	h. Sas	Michnowski	h. 3 trąby
Manastyrski	h. Sas	Mieczkowski	h. Zagłoba
Maniecki	h. Sokola	Mieczynowski	h. Abdank
Maniewski	h. Odrowąż	Miedzianowski	h. niezn.
Mańkowski	h. Jastrzębiec	Mieleszko	h. Korczak
		Mietelski	h. Ostoja
		Miklasz	h. Odrowąż
		Mikołajewski	h. Abdank
		Mikoszewski	h. Dąbrowa



HERB OSTOJA

Mikulski	h. Sas
Milanowski	h. Suche- komnaty
Milewski	h. Jastrzę- biec
Minkowicz	h. Odro- wąż
Mirecki	h. Szeliga
Mirowski	h. Nieso- bia
Miskowski	h. Grabie
Młodecki	h. Półko- zic
Młodkowski	h. Leliwa
Młynski	h. Pius III



HERB POBÓG

Mnichowski	h. Lis, Prus III i Ślepowron
Moczarski	h. Łada
Moczulski	h. Chole- wa
Modliński	h. Tępa Podkowa
Modryński	h. Jastrzę- biec
Modrzejewski	h. Ostoja
Modzelewski	h. Syro- komla
Mogilnicki	h. Korczak
Mokrzycki	h. Ostoja
Morawski	h. Korab i Nałęcz

Morochowski	h. Korczak	Nawrowski	h. niezn.
Moszczeński	h. Nałęcz	Nazarewicz	h. Szeliga
Moszczyński	h. Nałęcz	Nesterowicz	h. Pobóg
Moszyński	h. Nałęcz	Nidecki	h. Wieże
Mościcki	h. Ślepowron	Niedabyłski	h. Bończa
Mroczek	h. Nieczuja i Śreniawa	Niedzielski	h. Prus I. i Sas
Mroczkowski	h. Korczak, Nałęcz i Prus III.	Niedźwiecki	h. Okrza
Mszanecki	h. Mści- szewski	Niementowski	h. Pobóg
Mszaniecki	h. Mści- szewsk	Niemierowski	h. Trzaska
Mściszewski	h. własn.	Niemirowski	h. Trzaska
Muczyński	h. Kotwicz	Niesiołowski	h. Nałęcz
Murda	h. Pelikan	Niewiadomski	h. Dołęga
Muszyński	h. Klamry	Niewiarowski	h. Pół- kozic
Myczkowski	h. niezn.	Niewięglewski	h. Jastrzę- biec
Myszkowski	h. Jastrzę- biec	Niezabitowski	h. Lubicz
Myśko	h. Korczak	Niniewski	h. Leliwa
Nadkowski	h. Dębno	Niskiewicz	h. Korwin
Naganowski	h. Niezgo- da	Niżyński	h. Go- dziemba
Nahojewski	h. Sas	Nosowicz	h. niezn.
Nahrebecki	h. niezn.	Nowacki	h. Ogoń- czyk
Nahujewski	h. Sas	Nowakowski	h. Ślepo- wron
Nahujowski	h. Sas	Nowicki	h. Poraj
Najdakowski	h. Dębno	Nowiński	h. Nowina
Nanowski	h. Sas	Nowodworski	h. Nałęcz
Narajowski	h. Janina	Nowosielecki	h. Jelita
Narolski-	h. Praw-	Nowosielski	h. Sas
Łaszcz	dzic	Nowoszycki	h. Nowina
Nawojski	h. Szalawa	Obertyński	h. Sas
		Obłoczyński	h. Suche- komnaty



**HERB PORAJ
(RÓŻA)**



HERB PRAWDZIC

Obrzycki	h. Prus I.
Odrowski	h. Pomian
Odolski	h. Korwin
Odrzechowski	h. Sas
Ogonowski	h. Pomian
Okreglicki	h. niezn.
Olchowski	h. Przego- nia
Oleśnicki	h. Radwan
Olewiński	h. Samson
Olszanicki	h. Jastrzę- biec
Olszański	h. Jastrzę- biec
Olszewski	h. Korwin i Lis

Onoszkiewicz	h. Jacyna
Opacki	h. Prus III.
Opaliński	h. Łódzia
Oparski	h. Junosza
Opolski	h. Sas i Cholewa
Oporowski	h. Sulima
Orchowski	h. Nałęcz
Ordyński	h. Ostoja
Orlikowski	h. Abdank
Orłowski	h. Junosza, Lubicz i Sas
Ortyński	h. Łabędź i Sas
Orzechowski	h. Oksza i Rogala

Osoliński	h. Topór	Pawłowski	h. Jastrzę- biec i Korwin
Ossendowski	h. Lis	Peckowicz	h. Korab
Ossowski	h. Belina i Dołęga	Pelka	h. Radwan
Ostropolski	h. Nałęcz	Pelczyński	h. niezn.
Ostrowski	h. Grzy- mała, Leliwa, Nałęcz, Nieczuja i Rawicz	Perłowski	h. Zaręba
Osuchowski	h. Gozda- wa	Pernorowski	h. Sowak
Otwinowski	h. Gryf	Perucki	h. Korab
Oziębłowski	h. Radwan	Peszkowski	h. Jastrzę- biec
Oziembłowski	h. Sulima	Petryka	h. Tarna- wa
Oźga	h. Rawicz	Pękalski	h. Odro- wąż
Ożygałka	h. Praw- dzic	Piasecki	h. Pierz- chała
Pabirowski	h. niezn.	Piątkowski	h. Korab i Szeliga
Paclawski	h. Sas	Piechowski	h. Mon- stern
Pakoszewski	h. Radwan i 3 trąby	Piec	h. Pilawa
Palczyński	h. Jastrzę- biec	Piechowski	(Piechocki) h. Leliwa
Palkiewicz	h. Jastrzę- biec	Pieckiewicz	h. 3 trąby
Pańkowski	h. niezn.	Pieczchojski	h. Gozda- wa
Paprocki	h. Jelita	Pieczykowski	h. Jelita
Paradowski	h. Korab	Piekarski	h. Pólko- zic
Pasławski	h. Sas	Pielecki-Rawa	h. Sas
Paszkiewicz	h. Strzała	Pienicki	h. Ślepo- wron
Paszkowski	h. Leliwa i Zadora	Pieńkowski	h. Suche- komnaty
Pawlicki	h. niezn.	Pierzchała	h. Roch
Pawlikowski	h. Chole- wa i Sas		
Pawłowicz	h. Jasień- czyk		



HERB PRUS I.



HERB PRUS II
(WILCZE KOSY)

Pietruski	h. Stary-koń
Pilecki	h. Leliwa
Piliński	h. Bełty
Piotrowicz	h. Leliwa
Piotrowski	h. Korwin
Piotrowski-Korwin	h. Ślepowron
Piotruchowski	h. Abdank
Piórkowski	h. niezn.
Pisarski	h. Śreniawa
Piskorski	h. Dołęga
Piskowicz	h. Jelita
Piwo	h. Prawdzic

Piwnicki	h. Lubicz
Pleszowski	h. Topór
Pluta	h. Paprzyca
Płachocki	h. Jastrzębiec
Płaszczyński	h. niezn.
Płoszczański	h. Sas
Płoszczyński	h. Sas
Pniewski	h. Nałęcz
Podbielski	h. Trzaska
Podgórski	h. Sas
Podgrodziecki	h. Korczak
Podhorecki	h. Belina
Podhorodecki	h. Sas

Podhorodeński	h. Korczak	Pruchnicki	h. Korczak
Podkowa	h. Dąbro- wa	Prusinowski	h. Topór
Podlecki	h. Nałęcz	Pruski	h. Leliwa i Prus II
Podlesiecki	h. Sas	Pruszyński	h. Rawicz
Podleski	h. Grzy- mała	Przeclawski	h. Zadora
Podluski	h. Sas	Przedpełski	h. Jastrzę- biec
Podolec	h. Dąbro- wa	Przedrzyński	h. Łuk na- pięty
Podolecki	h. Wąż	Przedworski	h. Odro- wąż
Podoleński	h. Lewart	Przestrzelski	h. Ślepo- uron
Podolski	h. Junosza i Nałęcz	Przewoski	h. Nałęcz
Podwerbecki	h. niezn.	Przyborowski	h. Sulima
Podwysocki	h. Ostoją i Sas	Przybyłski	h. Koście- sza
Pohorecki	h. Sas	Przybyłowicz	h. niezn.
Pohorodecki	h. Sas	Przybyłowski	h. niezn.
Polanowski	h. Pobóg	Przygrocki	h. Strzała
Polański	h. Tarnawa	Przygrodzki	h. Strzała
Pomorski	h. 3 Gwia- zdy	Przysłupski	h. Poraj
Poniatowski	h. Junosza	Ptaczek	h. Równia
Popiel	h. Sulima i Sas	Puchalski	h. Prus II.
Popławski	h. Trzaska	Puchała	h. Puchała
Porębski	h. Śrenia- wa	Puciatycki	h. Syro- komla
Porudeński	h. Belina	Puczycki	h. Ostoją
Potocki	h. Szeliga	Pudłowski	h. Koście- sza
Poznański	h. Poźniak	Pukienicki	h. niezn.
Praweckie	h. Koście- sza	Putiatycki	h. Syro- komla
Prokopowicz	h. Groty		
Proszowski	h. Przyja- ciel		



HERB PRUS III
(NAGODY)



HERB PRZESTRZAŁ

Rachowski	h. Belina
Raciborowski	h. Jelita
Raciborski	h. Rawicz
Raczkowski	h. Prus I
Raczyński	h. Nałęcz
Radecki	h. Doliwa
Radziłowski	h. niezn.
Radliński	h. Gryf
Radomski	h. Pobóg
Radomycki	h. Rawicz
Radoszewski	h. Niezgo- da i Oksza
Radowicki	h. Bończa
Raduchowski	h. Broch- wicz

Radwan	h. Bończa i Radwan
Radwański	h. Radwan
Radyłowski	h. niezn.
Radziechowski	h. niezn.
Radziejowski	h. Junosza
Radzikowski	h. Ogoń- czyk
Rafalski	h. niezn.
Rajkowski	h. Trzyw- dar
Rejterowski	h. Topor
Rakowski	h. Koście- sza
Rapacki	h. Warnia

Raszkowski	h. Sas	Rozdolski	h. Szeliga
Rembowski	h. Ślepowron	Rozłucki	h. Sas
Remiszewski	h. Jelita	Rozwadowski	h. 3 trąby
Repczyński	h. niezn.	Różkowski	h. Ogończyk
Rodkiewicz	h. Pobóg	Różniatowski	h. Sas
Rogala	h. Rogala	Różański	h. Poraj
Rogowski	h. Jastrzębiec i Ślepowron	Różycki	h. Poraj
Rogoziński	h. Abdank	Rudawski	h. Kościeszka
Rogulski	h. niezn.	Rudkiewicz	h. Pobóg
Rojecki	h. Trzaska	Rudnicki	h. Nałęcz i Sas
Rojewski	h. Cholewa	Rudziński	h. Rawicz
Rokicki	h. Rawicz	Rulikowski	h. Korab
Rolski	h. Rola	Rupniewski	h. Śreńnawa
Romanowicz	h. Lubicz	Rusanowski	h. 3 trąby
Romanowski	h. Bończa i Bożawola	Rusinowski	h. Godziemba
Romański	h. Ślepowron	Rutkowski	h. Pobóg i Bończa
Romer	h. Jelita	Rutowski	h. niezn.
Rościszewski	h. Junosza	Rybczyński	h. Grzymała
Rosiński	h. Samson	Rybicki	h. niezn.
Rosołowski	h. Prus	Rytarowski	h. Topór
Rosowski	h. niezn.	Rzepecki	h. Białynia
Rossowski	h. Pobóg	Rześniowiecki	h. Sas
Rostocki	h. Łabędź	Rzewuski	h. Krzywda
Roszkowski	h. Łódzia i Ogończyk	Rzuchowski	h. Łabędź i Oksza
Rosznicki	h. Lis	Rybnicki	h. Sas
Rowiński	h. Bożawola		
Rozborski	h. Korczak		



HERB RAWICZ



HERB ROGALA

Rybotycki	h. Sas
Rychłowski	h. Jastrzębiec
S abkowski	h. Łodzia
Sadkowski	h. 3 trąby
Sadłowski	h. Sreniawa
Sadowski	h. Lubicz i Nałęcz
Sakowski	h. niezn.
Salski	h. Mieszaniec
Samborski	h. Ostoja
Samnicki	h. Lubicz
Sanocki	h. Strzemię

Sarnecki	h. niezn.
Sawczyński	h. Sas
Sawicki	h. Suchekomnaty
Semkowicz	h. Sas
Seńkowski	h. Prawdzic
Serednicki	h. Sas
Serwiński	h. Radwan
Setnicki	h. Nałęcz
Sęk	h. Jastrzębiec
Sękowski	h. Prawdzic
Sęp	h. Junosza

Siciński	h. Praw- dzic	Siwiński	h. Korczak
Sidorowski	h. własny	Skalski	h. Rogala
Siedlecki	h. Grzy- mała i Rawicz	i Suchekomnaty	
Siedliski	h. Ostoja	Skalecki	h. Nałęcz
Siekierski	h. niezn.	Skarbiński	h. Ogoń- czyk
Sielecki	h. Korczak i Sas	Skarbek	h. Abdank
Sielski	h. Lubicz	Skarżyński	h. Bończa
Siemanowski	h. Grzy- mała	Skawiński	h. Rawicz
Siemaszko	h. Łąbędź	Skibicki	h. Rola
Siemasz	h. Sas	Skibiński	h. Sie- strzeniec
Siemiątkowski	h. Jastrzę- biec	Skibniewski	h. Ślepo- wron
Siemiginowski	h. Sas	Skoczyński	h. Grzy- mała
Siemiński	h. Dębno	Skolimowski	h. Lesz- czyc i Lubicz
Siemuszowski	h. Stary- koń	Skolski	h. Rogala
Sieniański	h. Leliwa	Skomorowski	h. Nałęcz
Sienieński	h. Dąbro- wa ¹	Skorski	h. Jastrzę- biec
Sienkiewicz	h. Leliwa	Skorupski	h. Szeliga
Siennicki	h. Klamry	Skoruta	h. Korczak
Siennowski	h. Korczak	Skotnicki	h. Śrenia- wa
Sieradzki	h. Ostoja	Skowroński	h. Tępa Podkowa
Sierakowski	h. Dołęga, Lubicz i Ogończyk	Skętowski	h. Gierałt
Sikorski	h. Lis	Skrzyński	h. Zarem- ba
Sinicki	h. Tarna- wa	Skulski	h. Korab i Sas
Siwarski	h. Ogoń- czyk	Skutnicki	h. Śrenia- wa
Siwerski	h. Ogoń- czyk		



HERB SAS

Skwarczyński	h. niezn.
Sławski	h. Korczak
Słoniowski	h. Słoń
Słowicki	h. Ostoja
Słowikowski	h. Suche- komnaty
Ślucki	h. Dołęga
Śługocki	h. Jastrzę- biec
Śłupecki	h. Rawicz
Ślupski	h. Leszczyc
Smarzowski	h. Zagłoba
Smereczański	h. Prze- strzał i Sas
Smereczyński	h. Sas



HERB SLEPOWRON

Smolnicki	h. Sas
Sobański	h. Junosza
Sobieszczański	h. Rogala
Sobolewski	h. Łada i Slepowron
Sobol	h. Ciołek
Sochacki	h. Zagłoba
Sochański	h. Sierpy
Sochocki	h. Poraj
Sokolnicki	h. Jastrzę- biec i Jelita
Sokołowski	h. Poraj i Rola
Sokół	h. Gozda- wa

Sokulski	h. niezn.	Staszewski	h. Ostoja
Solecki	h. Ostoja	Staszekiewicz	h. Leliwa
Solski	h. Poraj	Stawski	h. Belina,
Sopotnicki	h. niezn.		Korczak, Leszczyc
Soroczyński	h. niezn.		i Śreniawa
Sośnicki	h. Poraj	Stebelski	h. Ostoja
Sosnowski	h. Go-		i Uhr
	dziemba i Nałęcz	Stebnicki	h. Prze-
Soszyński	h. niezn.		strzał
Sowiński	h. Sówka	Steckiewicz	h. Koście-
Sozański	h. Korczak		sza i Łabędź
	i Korwin	Stefanowicz	h. Syro-
Spikłowski	h. Kierdeja		komla
Sroczyński	h. Nowina	Stefanowski	h. Syro-
Srokowski	h. Jastrzę-		komla
	biec	Stefański	h. niezn.
Stabrowski	h. Lubicz	Stetkiewicz	h. Koście-
Stadnicki	h. Ossoria		sza
	i Śreniawa	Stobicki	h. Ostoja
Stanisławski	h. Rola	Stobiecki	h. Ostoja
	i Sas	Stocki	h. Jastrzę-
Staniszewski	h. Pobóg		biec
Stankiewicz	h. Mogiła	Stojałowski	h. Stern-
Stano	h. Gozda-		berg
	wa	Stojanowski	h. niezn.
Stańkowski	h. niezn.	Stoliński	h. Koss
Stański	h. Ogoń-	Stradomski	h. Prus I.
	czyk	Straszewski	h. Radwan
Starczewski	h. Pniejnia	Straszyński	h. Lew
Starosolski	h. Ogoń-	Strawiński	h. Sulima
	czyk	Stroński	h. Janina
Starski	h. Abdank	Stróżewski	h. Praw-
Starzechowski	h. Nieczuja		dzic
Starszewski	h. Pomian	Strumiłło	h. Nałęcz
Starzyński	h. Rudnica	Struś ^a	h. Korczak



HERB SULIMA



HERB SZALAŁAWA

Struss	h. Korczak
Strutyński	h. Sas
Strzałkowski	h. Lubicz
.	Niesobia i
	Prawdzie
Strzelbicki	h. Sas
Strzelecki	h. Jastrzę-
	biec
Strzałkowski	h. Poraj
Strzemecki	h. Lubicz
Strzyż	h. Szalawa
Strjński	h. Sas
Studnicki	h. niezn.
Studzieński	h. Prus

Studziński	h. Hołobok
	i Prus I.
Stupnicki	h. Sas
Styczyński	h. niezn.
Sucharski	h. Jastrzę-
	biec
Suchecki	h. Poraj
Suchodolski	h. Janina
	i Slepowron
Suchorabski	h. Ostoja
Suchorębski	h. Ostoja
Suchorski	h. Jastrzę-
	biec
Sulatycki	h. Sas

Sulima	h. Sulima	Szumiński	h. Lesz- czyc
Sułkowski	h. Sulima	Szumski	h. Jastrzę- biec
Sułowski	h. Strze- mie	Szustakowski	h. Łabędź
Sumiński	h. Lesz- czyc	Szybiński	h. Działo- sza
Sumisławski	h. niezn.	Szydłowski	h. Jelita
Suski	h. Pomian	Szymakowski	h. Praw- dzic
Suszycki	h. niezn.	Szymański	h. Ślepo- wron
Suszyński	h. własny	Szymonowski	h. Ślepo- wron
Swaryczewski	h. Sas	Szyszkowicz	h. Ostoja
Szaciński	h. Rawicz	Ściborowski	h. Jastrzę- biec
Szadziński	h. Rawicz	Ślepowron	h. Ślepo- wron
Szadurski	h. Ciołek	Śliwicki	h. Jelita
Szałkiewicz	h. Leliwa	Śliwiński	h. Junosza
Szandrowski	h. Sas	Śliwnicki	h. Korab
Szaroski	h. Topacz	Śmigielski	h. Łódzia
Szatkowski	h. Rola	Śmietanka	h. Korczak
Szaszkiewicz	h. Grzy- mała	Śmitowski	h. Praw- dzic
Szczepański	h. Dołęga	Śniczyński	h. Ślepo- wron
Szczerba	h. Rawicz	Świdorski	h. Lubicz
Szczucki	h. Ślepo- wron	Świdziński	h. Pół- kozic
Szczygielski	h. Rogala	Świrski	h. Szaława
Szczerbiński	h. niezn.	Święcicki	h. Jastrzę- biec
Szmigielski	h. niezn.	Świętopelk	h. Krzyż
Szostakowski	h. Łabędź		
Szpaczyński	h. Rola		
Szpakowski	h. Belina i Lubicz		
Szpot	h. Łabędź		
Sumlański	h. Korczak i Nieczuja		
Szumowski	h. Lubicz		



HERB SZELIGA

Świerzawski	h. Paprzyca
Świerczewski	h. Łódzia
Świniarski	h. Poraj
Świrski	h. Lis
Świżyński	h. Poraj
Świerżyński	h. Poraj
Świstelnicki	h. Sas
T abaczyński	h. Grabie
Taranowski	h. Belina
Targowicki	h. Tarnawa
Targowski	h. Lubicz
Tarnawiecki	h. Jastrzębiec i Topór



HERB TARNAWA

Tarnawski	h. Sas
Tarnowski	h. Bogoria, Jelita, Leliwa i Rola
Tatomir	h. Sas
Teleżyński	h. Gozdawa
Telszewski	h. Abdank
Terlecki	h. Przestrzał
Ternowski	h. Sas
Tokarski	h. Roch i Sas
Tokarzewski	h. 3 trąby
Tolłoczko	h. Pobóg
Tomaszewski	h. Bończa

Tomicki	h. Łódzia	Tworzyński	h. Abdank
Topolnicki	h. Sas	Tychowski	h. Sas
Topolski	h. Powała		i Slepowron
Towarnicki	h. Sas	Tyczyński	h. niezn.
Trembecki	h. Prus I	Tymiński	h. Nałęcz
Trojan	h. Junosza	Tymowski	h. Sas
Trojanowski	h. Ogoń- czyk, Sas i Szeliga	Tyrawski	h. Ossoria
Trojecki	h. Gryf	Tysowski	h. Sas
Troszczeński	h. Grzy- mała	Tyszkowski	h. Gozda- wa
Truskawiecki	h. Rola	Uchański	h. Radwan
Trzaska	h. Trzaska	Udrycki	h. Nałęcz
Trzcieński	h. Ostoja	Uhrowiecki	h. Suche- komnaty
Trzciński	h. Slep- wron	Ujazdowski	h. Slep- wron
Trzebiński	h. Poraj	Ulanicki	h. własny
Trześniowski	h. niezn.	Ulanowski	h. Sulima
Tuczański	h. Rola	Uniatycki	h. Sas
Tuczapski- Łaszcz	h. Praw- dzic	Urbański	h. Nieczuja i Sas
Tur	h. Korczak	Uruski	h. Korab i Sas
Turczynowicz	h. Goz- dawa	Ustrzycki	h. Prze- strzał
Turczyński	h. Sas	Uzdowski	h. Śrenia- wa
Turecki	h. Stary- koń	Waczewski	h. niezn.
Turobojski	h. Bończa	Wadowski	h. Ostoja
Turski	h. Gryf i Rogala	Walawski	h. 3 trąby
Turzański	h. Grzy- mała	Wapowski	h. Nieczuja
Tuski	h. Ostoja	Warszawski	h. Rawicz
Tustanowski	h. Sas	Wasiczyński	h. Korczak
Twardowski	h. Ogoń- czyk	Wasilewski	h. Rogala
		Wasilowski	h. Rogala



HERB TOPOR

Wasilkowski	h. Sas
Wąsowicz	h. Słepo- wron
Wereszczyński	h. Korczak
Wermiński	h. Dołęga
Weryho	h. Srenia- wa
Wesołowski	h. Korczak
Wacławski	h. Leliwa
Węclawski	h. Leliwa
Węgleński	h. Go- dziemba
Węgliński	h. Go- dziemba
Węglowski	h. Jastrzę- biec



HERB TRZASKA
(LUBIEWA)

Węglowski	h. Krzyw- da
Węgrzynowski	h. Rogala
Wężowski	h. Wąż
Wiciowski	h. niezn.
Wielebicki	h. Abdank
Wieleżeński	h. Trzaska
Wierzbicki	h. Nieczuja
Wierzbński	h. Nałęcz
Wierzbowski	h. Jastrzę- biec
Wierzchowski	h. Korczak i Pobóg
Wiewiórski	h. Srenia- wa

Wieżeński	h. Przosna	Wojaczyński	h. Rawicz
Więckowski	h. Prus I	Wojakowski	h. Broch- wicz
Więclawski	h. Leliwa	Wojciechowski	h. Korab i Lubicz
Wigura	h. Szała- wa	Wojewódka	h. Odro- wąż i Ostoja
Wilczek	h. Poraj	Wojnarowski	h. Strze- mie
Wilczyński	h. Poraj	Wojnowski	h. Nałęcz
Wilżyński	h. Przosna	Wojtałowicz	h. Syro- komla
Winiarski	h. 3 trąby	Wojtkowski	h. Lubicz
Winnicki	h. Sas	Wojutyński	h. Nowina
Wisłocki	h. Sas	Wolański	h. Przyja- ciel i Sas
Wiśniewski	h. Prus I	Wolicki	h. Janina
Wiśniowski	h. Prus I	Woliński	h. Lubicz
Wiszniewski	h. Grzy- mała	Wolski	h. Rawicz
Wiszniowski	h. Grzy- mała	Wolwowicz	h. Lew
Witkowski	h. Nowina, Poraj i Sas	Wołczański	h. Sas
Witoszyński	h. niezn.	Wołczyński	h. Ciołek i Gozdawa
Witowski	h. Jastrzę- biec	Wołkowicki	h. Sas
Wittyk	h. Stern- berg	Wołkowiecki	h. Sas
Wituszyński	h. niezn.	Wołkowiński	h. niezn.
Witwicki	h. Sas	Wołkowyski	h. Sas
Włodek	h. Praw- dzic	Wołkowicz	h. Koście- sza
Wnorowski	h. 3 trąby	Wołosiański	h. Sas
Wnuczek	h. Jastrzę- biec	Wołosiecki	h. Sas
Wnuk	h. własn.	Wołoszynowski	h. Sas
Wodzicki	h. Leliwa	Worowski	h. Lis
Wodziński	h. Jastrzę- biec	Wójcicki	h. niezn.
		Wroczeński	h. Brodzic



HERB TRZY TRĄBY

Wronowski	h. Topór
Wroński	h. Broch- wicz
Wróblewski	h. Jastrzę- biec
Wrzeszcz	h. Zadora
Wybranowski	h. Poraj
Wydźga	h. Jastrzę- biec
Wyhowski	h. Abdank
Wykowski	h. Jastrzę- biec
Wyrzykowski	h. Ślepo- wron
Wysławski	h. niezn.



HERB WADWICZ

Wysłobocki	h. Sas
Wysocki	h. Godzie- mba, Odrowąż i Ogończyk
Wysoczański	h. Sas
Wysokiński	h. Szeliga
Wyszewski	h. Poźniak
Wyszomirski	h. Rawicz
Wyszotrawka de Prudo	h. niezn.
Wyszyński	h. Grabie i Sas
Wyżewski	h. Poźniak
Zabawski	h. Szeliga
Zabłocki	h. Sulima

Zaborowski	h. Korczak	Zawalski	h. niezn.
Zaborski	h. Leliwa	Zawichowski	h. Rawicz
Zaduski	h. Janina	Zawiski	h. niezn.
Zagórowski	h. Prus I.	Zawisza	h. Jelita,
Zagórski	h. Ostoja		Łabędź i Sas
Zagwojski	h. Półko-	Zawolski	h. niezn.
	zic	Zbieszynski	h. Prus I.
Zajączkowski	h. Zaremba	Zborowski	h. Jastrzę-
Zajedlecki	h. niezn.		biec i Korczak
Zajedlewski	h. niezn.	Zbykowski	h. Grzy-
Zajkowski	h. Prus I.		mała
Zakrzewski	h. Jastrzę-	Zdanowicz	h. Białynia
	biec, Lubicz i Trzaska	Zdziański	h. Lubicz
Zaleski	h. Jelita	Zembrzycki	h. Pomian
Zalewski	h. Jelita	Zieleniecki	h. niezn.
Zaliński	h. Łódzia	Zieliński	h. Jelita
Załuski	h. Junosza		i Sas
Zamłyński	h. niezn.	Zielonka	h. Jastrzę-
Zankowski	h. niezn.		biec
Zapłatyński	h. Sas	Zienkowicz	h. Siekierz
Zapolski	h. Pobóg	Zienkowski	h. niezn.
Zaporski	h. Gryf	Ziomkowski	h. niezn.
Zaremba	h. Zarem-	Złotnicki	h. Nowina
	ba	Zubrzycki	h. Pomian
Zareba	h. Zarem-		i Wieniawa
	ba	Zwiartowski	h. Przego-
Zarszyński	h. Odro-		nia
	waż	Zwierkowski	h. 3 trąby
Zarucki	h. niezn.	Zwoliński	h. Łada
Zarudzki	h. niezn.	Żakowski	h. Jastrzę-
Zarzycki	h. Złoto-		biec
	goleńczyk	Zarczyński	h. Nałęcz
Zatwarnicki	h. Sas	Zarski	h. Leliwa
Zawadowski	h. niezn.		i Starykoń
Zawadzki	h. Junosza	Zdzarski	h. Gozda-
			wa



HERB ŻARĘBA



HERB WCZELE
(SZACHOWNICA)

Żebrowski	h. Jasień- czyk
Żelechowski	h. Ciołek
Żeliborski	h. Sas
Żeliński	h. Ciołek
Żerebecki	h. Sas
Żernicki	h. Rogala, Szeliga i Dryja
Żłobnicki	h. Poraj
Żmigrodzki	h. Śrenia- wa
Żmijewski	h. niezn.
Żołędź	h. Syro- komla
Żoratyński	h. Korczak

Żornicki	h. niezn.
Żółkiewski	h. Bończa i Lubicz
Żuchowski	h. Łabędź
Żuk	h. Poraj
Żukotyński	h. Sas
Żukowski	h. Junosza
Żulicki	h. Janina
Żuliński	h. Ciołek
Żurakowski	h. Sas
Żurawiński	h. Korczak
Żurkowski	h. Ostroga
Żurowski	h. Leliwa
Żwijewski	h. Ślepo- wron
Żywicki	h. niezn.

T R E Ś Ć.

WSTĘP.	Str.
Kim jesteśmy ?	3
ROZDZIAŁ I.	
Kilka słów o dziejach naszych ziem	9
ROZDZIAŁ II.	
Jak tworzone u nas „ukrainę“	13
ROZDZIAŁ III	
Pochodzenie szlachty zagrodowej w Małopolsce Wschodniej .	35
ROZDZIAŁ IV.	
Jak szlachta zagrodowa traciła swoją narodowość	47
ROZDZIAŁ V.	
Nasz stosunek do Rusinów	65
Zakończenie	74
DODATEK.	
Wykaz herbów i rodzin szlacheckich Ziemi Czerwieńskiej .	81

301

Drukarnia J. Styflego w Przemyślu 1939.
